Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, czwartek, dnia 3 grudnia 1936 r. — Nr 332.

Wojska narodowe okrążają Madryt

Berlin, 2. 12. (PAT.) Korespondent D. N. B. donosi z frontu madryckiego: **Operacje wojsk powstańczych stały we wtorek pod znakiem nowego wielkiego planu okrążającego, mającego na celu umożliwienie przeprowadzenia ostatecznego ataku na stolicę.** Podczas gdy dotychczasowe operacje wojenne odbywały się w klinie, utworzonym przez drogi Madryt — Toledo i Madryt — Talavera, obecnie linia frontu zostanie przedłużona na zachód i północny wschód. Punktem wyjścia do tych operacyj było lewe skrzydło odcinka na Casa del Campo, a ataki powstańców były skierowane przede wszystkim przeciwko pozycjom nieprzyjacielskim, w okolicy zajętych już miejscowości Pozuelo i Humera. Atak i obrona odznaczały się w odcinku tym niespotykaną dotychczas zaciętością. Przed zapadającym zmrokiem powstańcy posunęli się naprzód aż do punktu, z którego zagrażają przerwane połączenia między Madrytem a Escurialem.

Prócz tych operacyj rozwinęli również powstańcy ożywioną działalność na froncie Madrytu. Atak, którego punktem wyjścia była dzielnica uniwersytecka, skierowano do północnych części miasta, w okolicę Cuatro Caminos. — **W obecnej chwili w rękach powstańców znajduje się cała zachodnia część przedmieść stolicy.**

Walka na śmierć i życie

Londyn, 2. 12. (PAT.) **Jeden z 6 posłów, którzy udali się do Hiszpanii, James, powrócił do Londynu i oświadczył w Izbie Gmin, że w Hiszpanii trwa walka na śmierć i życie. Każda ze stron jest absolutnie zdecydowana do walki aż do unicestwienia przeciwnika. Zdaniem Jamesa Madryt został w ostatniej chwili uratowany dla strony rządowej przez oddział międzynarodowy, któremu James przypisuje wybitne zalety bojowe. James określił walki w Hiszpanii, jako „wojnę domową w skali międzynarodowej toczącą się na ziemi hiszpańskiej“.**

6.000 Niemców przybyło do Kadyksu

Londyn, 2. 12. (PAT). **Prasa wieczorna pod sensacyjnymi tytułami podaje potwierdzoną przez Foreign Office wiadomość o wylądowaniu w Kadyksie ok. 6.000 Niemców** (donosiliśmy o tym już w ciągu wczorajszego nakładu — przyp. Red.), **którzy obecnie znajdują się już w Sewilli i są uzbrojeni. Coprawda przedstawiciele Foreign Office, potwierdzając tę wiadomość o wylądowaniu Niemców, podkreślają, że dotychczas nie posiadają żadnych dowodów, że były to istotnie formacje wojskowe, lub że Niemcy, którzy przybyli do Kadyksu wylądowali w mundurach lub z bronią w ręku. Nagół jednak w Londynie uważają, że zwłaszcza wobec ograniczeń dewizowych, które obowiązują w Niemczech osoby, udające się za granicę na własną rękę nie mogłyby wyjechać aż 6.000 ochotników.**

„Daily Telegraph“ podaje pewne szczegóły, dotyczące składu tych oddziałów, a mianowicie dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent dyplomatyczny tego dziennika donosi, że siły niemieckie składają się z członków szturmowców, z ludzi wziętych z obozów pracy oraz z członków regularnego wojska, występujących w Hiszpanii w roli ochotników. Grupa wojskowa wzięta jest — zdaniem korespondenta — „Daily Telegraph“ — z wojsk stacjonujących w Nedlitz koło Poczdamu i należeć ma do 9 pułku piechoty.

W Foreign oświadczają, że gdyby się okazało, że są to oddziały wojskowe, które przybyły do Hiszpanii z bronią w ręku i ekwipunkiem wojskowym, to stanowiłoby to fakt godny pożałowania i niewątpliwie stałoby się tematem rozważań komitetu nieinterwencji. Jak dotąd sprawa ta nie figuruje na porządku dziennym plenarnego posiedzenia komitetu nieinterwencji, który zbiera się dla rozpatrzenia planu kontroli lądowej i morskiej. **O ile okazałoby się, że chodzi tu tylko o ochotników**, to wówczas sprawa ta nie wchodziłaby w zakres kompetencji komitetu nieinterwencji, może natomiast być poruszona przez rząd hiszpański na posiedzeniu Rady Ligi w Genewie w dniu 10 grudnia r. b.

Oświadczenie Niemiec

Berlin, 2. 12. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że według wiadomości z miarodajnych źródeł, **żadne niemieckie oddziały lub związki nie zostały wysłane do Hiszpanii, ani nie mają tam być wysłane.** Czy niemieccy ochotnicy znajdują się w Hiszpanii, nie jest tu rzeczą wiadomą, ani też możliwą do stwierdzenia. Tak samo zresztą Francja, Anglia i Belgia nie mogłyby dotychczas kontrolować udziału swych ochotników w hiszpańskiej wojnie domowej. **Natomiast jeśli cho dzi o obywateli sowieckich, walczących w Hiszpanii, są to — jak powszechnie wiadomo — zorganizowane oddziały wojskowe.**

Brytyjska flota wojenna
przychwytuje własne statki handlowe!

Mimo, że dopiero jutro nastąpi wejście w życie ustawy zabraniającej statkom angielskim przewożenia materiałów wojennych, to już wczoraj zaszedł wypadek zatrzymania w Malcie statku angielskiego „Thurston“ o pojemności 3.702 ton, który załadowany był amunicją, czołgami i pancernymi samochodami i zakontraktowany był przez Sowiety. „Thurston“ płynął z Odessy do Walencji, ale władze brytyjskie zatrzymały go w Malcie i dalej go nie puszczono.

* * *

V. Brytania na straży nieinterwencji

Londyn, 2. 12. (PAT). W czasie debaty nad ustawą zabraniającą statkom angielskim przewożenia materiałów wojennych do portów hiszpańskich, **zabrał głos mni. Eden,** który przede wszystkim oświadczył, że wszystkie statki i okręty należące do dominiów mają prawo i będą korzystały z opieki marynarki brytyjskiej. Motywy, kierujące postępowaniem rządu brytyjskiego jak i francuskiego, są identyczne. Pragną one uczynić wszystko, by uniemożliwić przekształcenie się kryzysu hiszpańskiego w konflikt międzynarodowy.

Możliwym jest — powiedział dalej Eden — iż w pewnym stadium konfliktu trzeba będzie ze względów praktycznych przyznać prawa stron walczących obu obozom, pozostającym w konflikcie w Hiszpanii. Rząd brytyjski miał nadzieję, iż układ o nieinterwencji będzie ściśle przestrzegany. Gdyby tak było, sytuacja wyglądałaby inaczej. **Niestety, nie wszystkie kraje stosują tę politykę w taki sam sposób, jak to czyni W. Brytania.**

Następnie Eden zaznaczył, iż **zarzuty czynione Portugalii, po sprawdzeniu okazały się niesłuszne. Mieliśmy dowody naruszenia układu przez pewne kraje, a nie mieliśmy żadnych dowodów, przemawiających przeciwko Portugalii“.**

W końcu Eden wyjaśnił, iż wysyłanie ochotników do Hiszpani nie stanowi pogwałcenia układu, ale nie jest słuszne, by ochotnicy jakiegokolwiek kraju brali udział w walkach hiszpańskich.

UCHWALENIE USTAWY.

Londyn, 2. 12. (PAT) Izba Gmin załatwiła wczoraj we wszystkich trzech czytaniach odrazu projekt ustawy, zabraniającej statkom angielskim przewożenia jakiejkolwiek kontrabandy wojennej, objętej zakazem nieinterwencji do Hiszpanii. Ostatnie czytanie zakończone zostało około godziny 1 w nocy. Dziś ustawa ta otrzyma sankcję królewską i jutro wejdzie w życie w drodze dekretu.

W. Brytania będzie się domagać kontroli ruchu ochotniczego

Londyn, 2. 12. (PAT). W myśl oświadczenia złożonego wczoraj w Izbie Gmin przez min. Edena, w czasie debaty nad specjalną ustawą, zabraniającą statkom angielskim przewożenia materiałów wojennych do portów hiszpańskich, **delegat brytyjski w komitecie nieinterwencji, lord Plemouth zaproponuje dziś na plenarnym posiedzeniu komitetu nieinterwencji, aby natychmiast zająć się sprawą ochotników, przybywających masowo do Hiszpanii. W Brytania zamierza wysunąć projekt kontroli ruchu ochotniczego do Hiszpanii.** — Projekt ten byłby ewentualnie rozszerzeniem i uzupełnieniem uzgodnionego już obecnie planu kontroli przewożonych do Hiszpanii materiałów wojennych lądem i morzem. Nie ulega wątpliwości, że ta nagła decyzja brytyjska wniesienia sprawy ochotników na jutrzejsze posiedzenie komitetu, mimo, że na rozesłanym członkom porządku dziennym nie figuruje, wynika z alarmujących informacyj, otrzymanych o wylądowaniu 6.000 Niemców w Kadyksie.

Co spowodowało katastrofę
polskiego samolotu koło Aten

Warszawa, 2. 12. (Tel.) **Onegdaj donieśliśmy pokrótce o tragicznej katastrofie polskiego samolotu komunikacyjnego typu Lockhead w pobliżu Aten. Jak obecnie okazuje się przyczyną katastrofy była gęsta mgła i pilot będący w stałej łączności radiowej z lotniskiem w Atenach wziął skaliste wzgórze Agios Merkurios koło Aten za lotnisko i obniżył lot, co spowodowało katastrofę. Wskutek zderzenia się samolotu ze szczytem wzgórza aparat uległ poważnemu uszkodzeniu, pilot J. Bargiel zginął na miejscu, a radiotelegrafista A. Życzewski został ciężko ranny. Siedmiu pasażerów wyszło na ogół bez szwanku.**

Katastrofa samolotu, pierwsza w dziejach polskiego lotnictwa komunikacyjnego, cieszącego się w Europie najlepszą sławą, wywołała w Grecji wielkie wrażenie. Śp. Bargiel był doświadczonym pilotem komunikacyjnym i zeszłego roku obchodził jubileusz przelecenia pół miliona kilometrów.

Komisja bada przyczynę katastrofy

Warszawa, 2. 12. (PAT.) **Przyczyny wypadku, jakiemu uległ samolot komunikacyjny w dn. 1 grudnia w Grecji, bada komisja w składzie:** reprezentanta generalnego „Lotu“ na kraje południowe p. Henryka Jakubowskiego i delegata dyrekcji „Lotu“ w Atenach p. Jerzego Piątkowskiego. Ponadto w dn. 3 bm. odleci do Aten z Warszawy komisja techniczna pod przewodnictwem dyrektora naczelnego „Lotu“ inż. pil. Makowskiego.

Według dotychczasowych wiadomości wypadek przypisać należy wyjątkowo niekorzystnym warunkom atmosferycznym i nisko leżącym chmurom. Zasłoniły one całkowicie pole widzenia, skutkiem czego pilot nie zobaczył gór, otaczających położone nisko lotnisko ateńskie i zaczepił skrzydłem samolotu o drzewo na szczycie jednej z tych gór, obniżając lot celem podejścia do lądowania.

Zaznaczyć należy, że płaszczysty teren Polski w przeciwieństwie do górzystego terenu, jaki stanowi Grecja, nie nastręcza żegludze powietrznej poważniejszych trudności, nawet w wypadku bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych.

W samolocie, który uległ katastrofie, odbywali podróż małżeństwo Anna i Andrzej Szczaniecccy z Warszawy, Leon Lewton z Bukaresztu, Olga Teodorówna z Sofii i delegat dyrekcji „Lotu“ z Sofii Złotkowski. **Żadnemu z tych pasażerów, którzy wskutek wypadku, zostali lekko poturbowani, nie zagraża niebezpieczeństwo życia.**

Dyskusja w Sejmie

Warszawa, 2. 12. (Telef.). **Dziś od godz. 10 rano przez cały dzień toczyła się w Sejmie dyskusja nad wczorajszymi przemówieniami premiera i wicepremiera.** Zapisało się do niej 30 posłów, którzy przemawiają w imieniu poszczególnych grup parlamentarnych. **Może najbardziej charakterystyczną cechą początku obecnej sesji sejmowej jest zerwanie z głosonymi dawniej hasłami indywidualizacji wystąpień poselskich. Już co raz wyraźniej tworzą się poszczególny grupy, związki grup i t. d., które uzgadniają swoje wystąpienia i wzorują się na dawnych klubach.**

Jeżeli chodzi o nastroje poselskie, to można sądzić, że **zamierzenia niektórych kół w sprawie ataku na p. wicepremiera nieco osłabły.** W znacznym stopniu przyczyniło się do tego oświadczenie p. wicepremiera, iż plan inwestycyjny zamierza przedstawić do aprobaty parlamentowi, a właśnie na gruncie tego zagadnienia czyni się p. wicepremierowi zarzuty. Dzisiejsze przemówienia są wybitnie rzeczowe, co ma za skutek, że dyskusja jest dość bezbarwna. Pewne znaczenie polityczne miało przemówienie posła Surzyńskiego, prezesa Zw. Grup Działaczy Społecznych, czyli t. zw. „Naprawy“. Zapowiedział on w imieniu reprezentowanej przez siebie grupy posłów, iż ustosunkuje się ona do poczynań rządowych rzeczowo, ubolewał jednak nad brakiem form ideowej organizacji społecznej, co można zrozumieć jako apel do przyspieszenia tworzenia nowego obozu rządowego.

(Dalszy ciąg ze str. 2)

O nacjonaliźmie i komuniźmie

Ciąg dalszy dyskusji w Sejmie

Na czele dyskusji wysunęło się przemówienie posła z Wielkopolski Dudzińskiego, który **w roku** zeszłym dał się poznać jako referent **wniosku** w sprawie zniesienia uboju rytualnego. **Dziś zajął się on** zasadniczo zagadnieniem **komunizmu i nacjonalizmu,** podnosząc, że są **to dwa głębokie prądy,** które idą obecnie przez **kraj. „Dla nas — mówił** poseł Dudziński — któ**rzyśmy** państwo wywalczyli krwią, nie ma wy**boru. P. premier** bardzo energicznie likwiduje **robotę komunistyczną,** ale nie słyszymy o oczy**szczaniu podległych** mu urzędów z **elementów komunistycznych,** tak samo nie usłyszeliśmy **nic od niego o** tworzącym się podobno w Polsce **Froncie Ludowym.** Podział społeczeństwa na **tych, którzy** dążą do międzynarodówki i tych, **którzy chcą** własnego państwa jest jedynym **istotnym podziałem** i wszystkie inne należy **znieść.**

„B. minister Raczkiewicz, potępiając rozruchy antyżydowskie, pomieszał młodzież nacjonalistyczną z komunistami. Obecny rząd powinien to sprostować, bo **nie** należy z komu**nistami** mieszać **tych,** którzy w razie **wojny pójdą bronić** niepodległości. Z tymi ludźmi musimy się dogadać. **Mam na myśli ideową i patriotycznie usposobioną młodzież nacjonalistyczną“.** To oświadczenie wywołało wrzawę i głosy: Dogadać się z endekami, z Hitlerjugend?

Poseł Dudziński odpowiada: **„Dzieli nas z nimi właściwie tylko jedno słowo: naród, czy państwo.** Służba dla narodu jest ta sama, co służba dla państwa“. **Mówca poruszył również sprawę żydowską,** podkreślając, że przechodzenie ludności wiejskiej do miast musi odbywać **się** szybko i że wiązać się to będzie z usuwaniem **żydów** z handlu i przemysłu. Na **zakończenie** poseł Dudziński wspomniał o niepokojących wypadkach w Gdańsku i oświad**czył, że** musimy rzucić wszystko na kartę, **żeby** nie dopuścić do uszczuplenia naszych praw w Wolnym Mieście. **Koło Rolników, które reprezentuje poseł Dudziński, gotowe jest na życzenie naczelnego wodza uchwalić nawet konfiskatę złota i kosztowności, zwiększenie podatku majątkowego i kontyngentu rekruta dla zwiększenia pogotowia wojennego.**

Przemawiał również poseł **gen. Żeligowski,** który **jednak** wbrew pogłoskom, które przed tym krążyły, nie zajął się ani kwestią powagi i znaczenia Sejmu ani niczym konkretnym i wkroczył w sferę rozważań ogólnych, dowodząc, jak bardzo potrzebne są państwu ideały.

Posłanka Prystorowa nawoływała do tworzenia jednolitego frontu całego społeczeństwa przeciwko zakusom wroga, narzekała, że Sejm obecny jest w niesmaczny sposób traktowany przez prasę i zapoznawany przez rząd i że społeczeństwo nie docenia jego walorów. P. Prystorowa apelowała też do premiera, do którego działalności odnosi się z uznaniem, ażeby nie wymagał od Sejmu bezkrytycznego ustosunkowania się do przedłożeń rządowych i aby nie występował o pełnomocnictwa.

Żale żydowskie w bardzo jaskrawy sposób roztaczał **poseł Mincberg,** protestując gwałtownie przeciwko zmuszaniu żydów do emigrowania żydów z Polski. Żywe poruszenie **wywołał** okrzyk posła-robotnika Wymysłowskiego, który zwrócił się z ławy poselskiej do p. wicepremiera z zapytaniem, kiedy ujawni nazwiska stu kilkudziesięciu osób, o których mówił, że wywiozły złoto z Polski i czy spełnił zapowiedź surowego **życia** przez obniżenie płac dyrektorom przedsiębiorstw państwowych.

Sejm przekazał poza tym poszczególnym komisjom dwadzieścia kilka rządowych projektów ustawowych, m. in. ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

W kuluarach sejmowych dużo się mówi o tym, **kto będzie w czasie obecnej sesji generalnym** sprawozdawcą **budżetowym.** W Sejmie toczą się jakieś zakulisowe intrygi przeciwko p. **Miedzińskiemu,** ale mimo to uchodzi za rzecz pewną, że referat generalny otrzyma jednak on, **natomiast w Senacie** nastąpią zmiany. Wobec zeszłorocznych zajść z referentem **generalnym w Senacie** sen. **Kozłowskim, b. premierem,** który wystąpił wówczas z **bardzo daleko idącą krytyką** rządu, **tego roku nie powierzy mu się** już referatu **generalnego. Referat ten objąć** ma sen. **Ewert.**

Wielka mowa posła polskiego

przeciw krzywdzeniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji

Praga 2. 12. (PAT). Poseł mniejszości polskiej w Sejmie praskim dr. Wolf wygłosił z okazji dyskusji budżetowej na plenum Sejmu obszerne przemówienie, przedstawiające krzywdy mniejszości polskiej i zbijające twierdzenie czechosłowackich czynników rządo**wych, że mniejszość polska nie jest uciskana.**

Dalej poseł Wolf omawia krzywdy Polaków w Czechosłowacji i mówi o ucisku szkolnym, o zapisywaniu dzieci polskich do szkół czeskich, o obsadzaniu probostw w miejscowościach polskich przez księży czeskich, o unieważnianiu w gminach polskich wyborów i mianowaniu w gminach takich komisarzy rządowych, którzy latami siedzą i gminy czechizują lub rujnują, o nieprzyznawaniu Polakom od pokoleń zamieszkałym na Śląsku obywatelstwa, o nieuwzględnianiu podań w sprawie wydawania czasopism, o wyrzucaniu z pracy górników i robotników dlatego, **że są** Polakami, a dzieci swoje wysyłają do szkoły polskiej, o przenoszeniu wgłąb kraju z tych samych powodów kolejarzy polskich i t. d. **We wszystkich tych** sprawach **mniejszość polska złożyła władzom administracyjno-politycznym tysiące podań, próśb i memoriałów, ale wszystkie, a przynajmniej olbrzymia ich większość pozostaje bez odpowiedzi.** Panuje tu zasada, aby nigdy nie wchodzić w meritum żądań polskich, a tylko w deklaracjach członków rządu stwierdzać, że skargi są nie uzasadnione, że wszystkim mniejszościom w państwie, a zatem i mniejszości polskiej powodzi się dobrze. **Takie gołosłowne** deklaracje wytwarzają fałszywą opinię.

W końcu składa poseł Wolf w formie interpelacji parlamentarnej **obszerny memoriał do rządu w sprawie ucisku ludności polskiej i zapowiada, że w obecnej sytuacji nie może głosować za budżetem.**

Król Karol przybędzie do Polski

Bukareszt, 2. 12. (PAT). **„Adeverul“ oraz inne dzienniki podają, że król Karol uda się wkrótce z oficjalną wizytą do Polski, gdzie pozostanie przez kilka dni, jako gość rządu polskiego. Szczegóły tej wizyty ustalone zostały podczas pobytu min. Antonescu w Warszawie. Termin wizyty nie jest jeszcze zdecydowany.**

Tupet i napastliwość żydowska w Sejmie

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Dwaj posłowie żydowscy Mincberg i Rubinstein **uderzyli w dyskusji sejmowej w ten szczególnie napastliwy na temat ostatnich zajść antyżydowskich.** Poseł Mincberg użył wyrażenia „endeccy mordercy“ **a nawet posunął się do niesłychanej napaści na duchownego katolickiego.** Opierając się na doniesieniu piotrkowskiego pisma socjalistycznego poseł Mincberg utrzymywał, że w szkole pod wezwaniem św. Jadwigi ksiądz miał oświadczyć na lekcji, iż w Polsce z żydami należy zrobić to samo, co zrobił Faraon: starszych brać do ciężkich robót, a dzieci wymordować. Poseł Rubinstein, jako rabin wileński zajął się specjalnie wypadkami w tym mieście i wyraził opinię, iż nie widziano takiego roznamiętnienia tłumów, jakie było w Wilnie w dniach 22 i 23 listopada. Poseł Rubinstein twierdził, że w dniach tych do gminy żydowskiej zgłosiło się 96 poszkodowanych, w tym 46 pobitych przez policję.

Na ataki te odpowiedział poseł Hoppe, wskazując, że sprawa żydowska ma podkład specyficzny. Dziś młody człowiek, wpadłszy w dziedzinę handlu, widzi, że ciasno, w dziedzinie rzemiosła również ciasno, — **wypływa więc kwestia narodowości. Na terenie akademickim element żydowski łatwiej sobie daje radę z opłatami czesnego. Pewne środowiska narzuciły się polskiej kulturze o czym świadczy towar sprzedawany w sklepie „Wiadomości Literackich“, w „Cyruliku“, marne filmy, utwory nawołując „rżnij karabinem w bruk ulicy“: za parawanem tego zjawiska wyłania się znów kwestia żydowska. Nastroje antysemickie objawiają się w związku z tym w sposób nieraz nawet godny potępienia.**

Uprzywilejowanie wyznania ewangelicko - reformowanego

Ksiądz poseł Lubelski zajął się dekretem o stosunku państwa do Kościoła ewangelicko-reformowanego i wskazał, że należało to załatwić zwyczajną drogą ustawodawczą. **Kościół ten liczy zaledwie kilkaset tysięcy wyznawców a w dekrecie ustanowiono aż 10 diecezyj. Przyznano tytuły biskupa i księdza duchownym wyznania, które do tego nie ma żadnej podstawy ani teologicznej, ani prawniczej, ani historycznej. Mówca w imieniu duchowieństwa katolickiego protestuje przeciwko temu. Budżet wyznania ewangelicko-reformowanego został podwyższony o 100 proc., stworzono dla niego aż 75 nowych etatów, gdy od szeregu lat nie powiększono etatów żadnego innego wyznania w Polsce.**

Niektóre parafie katolickie na Kresach mają do 70 km. długości a kilkadziesiąt szerokości. Dla wyznania ewangelickiego utworzono parafie nowe w miejscowościach, gdzie zupełnie nie ma tej potrzeby, **naprzykład w Mościcach koło Tarnowa. Jest tam zaledwie kilkudziesięciu wyznawców, gdy tymczasem dla 3.000 katolików dotychczas nie ma tam parafii.** W gimnazjum pszczyńskim dla 8 uczniów tego wyznania ustanowiono osobny etat prefekta, a tymczasem w w diecezji lwowskiej w roku ubiegłym w 140 szkołach nie było wcale nauki religii katolickiej. Dlaczego, zapytuje mówca, to wyznanie jest tak uprzywilejowane? **Złośliwi mówią, że dlatego, iż łatwo daje rozwody i śluby.** Ks. Lubelski poruszył również sprawę Departamentu Wyznań, wytykając, że prace jego pozostawiają wiele do życzenia i że na czele tego Departamentu stoi człowiek, który się nie nadaje na zajmowane stanowisko. Czas wielki, aby się rozstał z nim, bo inaczej nie dojdzie do harmonijnej współpracy między Kościołem a Państwem.

Delegacja Polaków gdańskich u min. Becka

Warszawa, 2. 12. (PAT). Minister **spraw zagr. J. Beck przyjął dziś na dwugodzinnej audiencji delegację** Związku **Polaków w W. M. Gdańsku.** Delegacja, w skład której wchodzili poseł na Sejm gdański B. Budzyński, radny m. Sopot J. Schwarz, kierownik wydziału propagandowo-politycznego Zw. Polaków mag. J. Wayzner, członek zarządu Zw. Polaków K. Sojecki i gen. sekr. Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku W. Nełkowski, **wręczyła p. min. Beckowi memoriał w sprawie położenia ludności polskiej w Gdańsku,** uzasadniając go bliżej w czasie udzielonej przez ministra audiencji. Wynik swej wizyty u min. Becka delegacja określa jako bardzo pozytywny.

Akademicy krakowscy zwolnieni z aresztów

Kraków, 2. 12. Na mocy decyzji władz **pięciu akademików krakowskich, którzy brali udział w napadzie na studentów narodowców okupujących gmach Collegium Novum, zwolnionych zostało z aresztu śledczego. Pociągnięci oni zostaną do odpowiedzialności za udział w zbiegowisku.**

Wspólniczka Parylewiczowej chora

Kraków, 2. 12. Przebywająca w więzieniu śledczym w Krakowie wspólniczka W. Parylewiczowej, **Fleischerowa, zachorowała ostatnio. Za zgodą** Sądu **do chorej wezwano** dr. Szymo**nowicza.**

Narada warszawskich rektorów

Warszawa, 2. 12. (Telef.) **Dziś obradowali w Ministerstwie Oświaty rektorzy wszystkich nieczynnych wyższych uczelni warszawskich w sprawie wytworzonej sytuacji po zawieszeniu zajęć.** Oficjalny komunikat o wyniku tych obrad ogłoszony będzie dopiero jutro, gdyż narady rektorów z władzami nadzorczymi nie zostały ukończone. Intendentura gmachów Uniwersytetu Warszawskiego powołała specjalną komisję rzeczoznawców dla ścisłego określenia kosztów remontu gmachów i naprawienia szkód, wyrządzonych w czasie blokady.

Trudności handlowe polsko-niemieckie

Warszawa, 2. 12. (Telef.). Prowadzone od **dłuższego czasu polsko-niemieckie rokowania handlowe toczą się nie bez tarć i trudności.** Obecny traktat handlowy wygasa z dniem 31 grudnia i przed tym terminem musi być zawarty nowy układ na rok 1937, jeżeli polsko-niemieckie stosunki handlowe mają wyjść z okresu prowizorium. Doświadczenia roku bieżącego nie budzą zbyt optymistycznych widoków na rozwój polsko-niemieckiej wymiany towarowej. Układ dotychczasowy przewidywał na rok 1936 obroty na sumę 175.000.000 zł., tymczasem już obecnie widać, że obroty te nie przekroczą 120.000.000 zł. Trudności jakie się zaznaczyły w dotychczasowych rokowaniach o nowy układ dotyczą przede wszystkim kwestyj kontyngentowych. W lipcu 1937 roku wygasa konwencja górnośląska i tym samym ustaje oparta na tej konwencji wymiana gospodarcza śląsko-niemiecka. Nowy układ handlowy musi zatem od lipca przywrócić kontyngenty dla wymiany handlowej górnośląskiej z Rzeszą Niemiecką. Kontyngenty te muszą być pomieszczone w ogólnych ramach traktatu handlowego między Polską a Niemcami. — Na przebieg pertraktacyj o nowy układ handlowy nie pozostają też bez wpływu rokowania o tranzyt niemiecki przez Pomorze.

Układ japońsko-włoski zawarty

Tokio 2. 12. (PAT). Japońskie Ministerstwo **Spraw Zagranicznych ogłosiło o godzinie 20 według czasu tokijskiego komunikat o** układzie japońsko-włoskim:

Komunikat ten brzmi, jak następuje: — **Rząd japoński zawiadomił rząd włoski, iż rząd japoński jest gotów zamknąć poselstwo japońskie w Abisynii, otwierając w zamian konsulat w Addis Abebie. Rząd włoski zgodził się uszanować handlowe i inne interesy Japonii w Abisynii, otaczając je specjalnie życzliwą pieczą.**

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż oczekiwane jest nawiązanie rokowań pomiędzy Japonią a Włochami w sprawie stosunków handlowych z Abisynią. Chociaż obecnie nie toczą się pomiędzy obu krajami żadne rokowania natury politycznej, powszechnie jest wiadomym, iż Japonię z Włochami łączą serdeczne stosunki dzięki współpracy na polu kulturalnego zbliżenia i w innych dziedzinach.

Doszło do porozumienia pomiędzy Włochami a Mandżukuo w sprawie otwarcia włoskiego konsulatu generalnego w Mukdenie, nie ma to jednak nic wspólnego z otwarciem konsulatu japońskiego w Abisynii. Specjalnie o tym wspominam — zakończył swe wyjaśnienia przedstawiciel japońskiego M. S. Z. — **ponieważ wydaje się iż pod tym względem panuje pewne nieporozumienie.**

Konfiskata portretu Witosa

Warszawa, 2. 12. (Tel.). Jak podaje ostatni numer „Przeglądu Księgarskiego“ policja skonfiskowała z polecenia władz administracyjnych **portrety Wincentego Witosa,** wydane przez Stronnictwo Ludowe. W decyzji doręczonej władzom Stronnictwa Ludowego na okręg Małopolski, wyjaśniono, że konfiskata nastąpiła z powodu napisów, umieszczonych pod portretem.

GIEŁDA WARSZAWSKA Z DNIA 2 B. M.

Pożyczki: 7% Pożyczka stabiliz. 472.00, inwestycyjna pierwszej emisji 66.00, drugiej emisji 64.75, dolarówka 46.25, 5% konwersyjna 52.00, 6% dolarowa 66.50.

Akcje: Bank Polski 109.50, 4% pożyczka konsolidacyjna w obrotach prywatnych 49.25.

Rzeczywistość — skrzeczy

Kto przez radio słuchał expose p. min. Kwiatkowskiego wygłoszonego w Sejmie, zapewne odniósł wrażenie, że to była mowa „z tezą“, z tendencją. P. minister Kwiatkowski bronił się przed zarzutem uprawiania oficjalnego optymizmu, — zapewniał na wet, że czeka krytyki, — ale w gruncie rzeczy przekonywał, że jest — jeśli nie „do brze“, to — „lepiej“, że w ogóle mamy wszelkie podstawy do sądzenia, iż „najgorsze“ mamy za sobą, a idziemy ku „coraz lepszemu“.

JAK W PODRĘCZNIKU ALGEBRY.

Nie można powiedzieć, by p. minister nie umiał poprzeć swej tezy rzeczowymi argumentami. Jego mowa w druku jest podobna do podręcznika algebry. Roi się od cyfr, zestawień liczbowych i danych statystycznych. Sypał nimi p. minister, jak z rogu obfitości. Jakby samym ciężarem tych liczb chciał stłumić i zgnieść wszelką krytykę w zarodku... A więc, ileśmy to w roku sprawozdawczym wyprodukowali samochodów, ile dróg bitych powstało, jak w porównaniu z ub. latami podniósł się wskaźnik produkcji itd.

Optymizm p. ministra odnosi się nie tylko do teraźniejszości; ale także i do przyszłości. Uzasadnia go zaś zwycięstwem odniesionym przez nas w walce o złotego, pod niesieniem się konsumcji („po długiej przerwie — mówił p. minister — zjawił się chłop jako konsument“), uzyskaniem pożyczki francuskiej, równowagą budżetu itp.

Była to mowa typowo optymistyczna. Wypowiedziana poza tym z wiarą i przekonaniem.

„GDYBYŚMY...“

Od tego optymizmu odbijały końcowe słowa p. ministra:

„Gdybyśmy potrafili rozwiązać te zagadnienia zgodnie z powyższym interesem państwa, gdybyśmy poczuli prąd solidarności ogarniający masy, gdybyśmy stworzyli pierwszeństwo dla zasad wspólnych i bezspornych, to cały mój wykład dzisiejszy o Polsce z r. 1936 mógłby wyglądać inaczej. Innymi krokami szlibyśmy naprzód. Wtedy wykonalibyśmy nasze zadania, które przed rządem i narodem postawił Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz: — „podciągnąć Polskę wzwyż“.

„Gdybyśmy...“ Tryb warunkowy użyty w tym miejscu nie zbyt odpowiada zaznaczonemu wyżej optymizmowi. Bo, jeśli się mówi: „gdyby“, — to znaczy, że mogło być inaczej, i że obecnie nie jest najlepiej.

Najwidoczniej więc przy końcu swoich optymistycznych wywodów uznał p. minister za wskazane zwrócić uwagę na cienie naszej sytuacji gospodarczej i przynajmniej w końcowych zdaniach osłabić nieco ten przesadny optymizm, któremu dał się porwać z początku.

I ma p. minister rację rzucając to słówko: „gdyby...“

Cyfry podane w jego mowie są zapewne niewzruszone. Ale jest rzeczą powszechnie znaną, że same cyfry nie dają pełnego obrazu rzeczywistości. Przeciw jednemu szeregowi cyfr można przytoczyć drugi. I kto wie, czy już w dyskusji nad expose p. ministra skarbu nie ujrzymy tego zjawiska.

Ożywienie życia gospodarczego, o którym mówi p. minister, jest niewątpliwe, skoro nam o nim mówią cyfry. Konsumcja wsi podniosła się, skoro o tym zapewnia statystyka... Czemuż jednak przypisać fakt, że społeczeństwo nie odczuło dotąd błogosławionych skutków tego ożywienia? Dlaczego liczba bezrobotnych w przemyśle nie wykazuje (poza jednym może przemysłem metalowym) tendencji do zniżki? Dlaczego handel bankrutuje, jak wówczas, gdyśmy jeszcze byli na „dnie kryzysu“?

Rzeczywistość skrzeczy...

PRZEWODNIE MYŚLI.

Kończąc swoją mowę rzucił p. minister skarbu szereg haseł w sprawie ogólnej polityki rządowej. Wyręczył przez to p. premiera, który tych spraw nie ruszał (pomijając frazes o „sprawiedliwości społecznej“). Hasła są piękne, dźwięczne i wzniosłe: — demokracja, rządność, dyscyplina moralna i polityczna, pracowitość, oszczędność, antyetatyzm...

Są to niewątpliwie cenne elementy polityczne, „credo“ p. min. Kwiatkowskiego.

Lecz — wiadomo — p. Kwiatkowski nie jest kierownikiem politycznych prac rządu. Z zasad, które wysunął, jego resortu dotyczy tylko zasada antyetatyzmu. I za polityką państwa w tej dziedzinie p. min. Kwiatkowski odpowiada. Jeśli położenie akcentu na antyetatyzmie ma oznaczać odwrót od przewodnich linij w przeszłości i ideę kierunkową na przyszłość, to enuncjację p. ministra powitać trzeba z uznaniem. Bo rzeczywistość rozwija się raczej po drogach etatyzmu...

Jednym z ostatnich słów, które p. minister Kwiatkowski powiedział, było:

„możemy szybciej iść naprzód, niż tego się spodziewamy. Możemy, jeżeli zechcemy“.

Któżby nie chciał! Wszyscy chcą, a mimo to „rzeczywistość skrzeczy“... Rzecz jest w tym, by nie tylko chcieć, ale chcieć zgodnie. Byłoby rzeczą Sejmu powiedzieć p. ministrowi, czego chce społeczeństwo, by na tej drodze doprowadzić do uzgodnienia dążeń społeczeństwa z dążeniami rządu. Lecz, czy obecny Sejm zna i rozumie dążenia społeczeństwa na tyle, by je mógł wyrazić? I czy skutkiem tego można się spodziewać ujednostajnienia dążeń społeczeństwa z dążeniami rządu? J. P.

Przegląd prasy...

Świeckie ustawy małżeńskie

Obradował w Warszawie zjazd byłych „zetowców“ („Zet“ był założony w r. 1886 przez Z. Balickiego i T. T. Jeża i kierowany przez działaczy późniejszej „Nar. Demokracji“). Zjazd w Warszawie zorganizowali ci byli „zetowcy“, który przed wojną oderwali się od organizacji)... W zjeździe wziął udział min. Kwiatkowski. Na zakończenie obrad przyjęto „deklarację ideową“, z której warto przytoczyć z „Gazety Polskiej“ następujące ustępy:

„Najistotniejszą, najwyższą wiążącą ludzi grupą społeczną jest Naród. Dobro moralne i materialne Narodu Polskiego jest naszym najwyższym miernikiem postępowania. Naród może rozwijać się w pełni tylko jako Państwo. Najwyższym dobrem Narodu Polskiego jest Państwo Polskie“.

Jest to więc skrajny nacjonalizm. A dalej:

„Odróżniamy zagadnienie zasadniczego stosunku(!) do roli Kościoła w Polsce od zagadnienia wzajemnego stosunku Państwa i wyznań religijnych. Szanując przekonania każdego człowieka w sprawach religijnych, uważamy, że są one kwestią sumienia, że przeto nie może być przymusu należenia do wyznania, ani przymusowego wykonywania praktyk religijnych. Organizacje i hasła wyznaniowe nie mogą być używane do celów partyjno-politycznych. Rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa winna być otoczona opieką prawa, zabezpieczającą jej trwałość i rolę społeczną. Wszelkie sprawy stanu cywilnego obywatelskie winny należeć do właściwości świeckich organów państwowych. Państwo powinno sprawować nadzór nad kościołami oraz instytucjami od nich zależnymi lub przez nie powoływanymi, nie wkraczając w sprawy wiary i działalności ściśle religijnej“.

Tę deklarację uchwalono większością głosów. Projekt zaś, który zgłoszono pierwotnie, zawierał następujący ustęp:

„Wierzenia religijne obywateli są ich sprawą wewnętrzną i jako takie usuwają się spod wszelkiej ingerencji państwa. Nie może być przymusu należenia do określonego wyznania. Praktyki religijne nie mogą mieć charakteru przymusowego. Akty, określające stan cywilny obywateli oraz sądownictwo w sprawach małżeńskich win. ny być sprawowane przez właściwe organa państwowe. Organizacje wyznaniowe nie powinny być wyzyskiwane do celów partyjno-politycznych. Państwo powinno sprawować nadzór nad kościołami i instytucjami od nich zależnymi lub przez nie powoływanymi“.

Deklaracja cała — nawet w sprawach religijnych — tchnie widoczną niechęcią do Kościoła, którego w deklaracji nawet nie wspomniano. Znamiennym jest, że „zetowcy“ żądają, by „wszelkie sprawy stanu cywilnego“ (więc zawieranie małżeństw) należały do „świeckich organów państwowych“... Więc masoneria działa... Ale narzuca się pytanie, co na tym zjeździe robił p. min. Kwiatkowski znany z katolickich przekonań? Zwraca uwagę, że ze zjazdem „zetowców“ złączono zjazd prorządowego „Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej“, kierowanej — jak wiadomo — przez znanego wolnomyśliciela prof. Ułaszyna.

Organ p. Muszkatenblütha

Obok „Robotnika“ wychodzi w Warszawie drugi dziennik socjalistyczny, pod nazwą „Dziennik Popularny“. Mówią, że to z powodu nieporozumienia w łonie P. P. S. na tle stosunku do rządu. Prasa pisała, że na wydawanie „Dziennika Popularnego“ pieniądze dał żyd warszawski p. Muszkatenblüth. „D. P.“ wsławił się dotąd gorliwością w obronie komunizującego „Frontu Ludowego“ w Hiszpanii... Tonem zdenerwowanym odpowiada „D. P.“ na te zarzuty:

„Jesteśmy pismem demokratycznym, skupiamy ludzi, którzy postawili sobie za cel obronę postępu, pokoju, wolności i niepodległości, to też stanowimy ogniwo w obozie demokratycznym. Polską Partię Socjalistyczną uważamy za bojowniczkę tych spraw, które są naszymi sprawami. „Robotnik“ jest dla nas organem bratnim. Tylko głupcy, niepoczytalni lub złośliwi intryganci mogą przypisywać nam chęć siania jakichś rozdźwięków w obozie demokracji, a tym bardziej w P. P. S.

W tym świetle wszelkie bzdury na temat „żydo-komuny“ niezależnie od tego, od kogo pochodzą, są zwykłym szantażem próbą teroryzowania niezależnej opinii“.

„Demokratą“ nazywa się także Stalin. Jakąż więc „demokrację“ uprawia „D. P.“? Zapewne „demokrację“ p. Muszkatenblütha!

„Judeo-Polska“

„Warsz. Dziennik Narodowy“ podnosi konieczność walki z zalewem żydowskim.

„Nasze życie gospodarcze, z wyjątkiem rolnictwa, znajduje się w ręku żydowskim. Procent żydów w różnych jego dziedzinach jest jeszcze wyższy niż w zawodach wolnych. Wystarczy przypomnieć, że 70 proc. prywatnego przemysłu i rzemiosła, 75 proc. nieruchomości miejskich, 80 proc. handlu i 90 proc. prywatnego kredytu są żydowskie.

We własnym państwie spadliśmy do roli wyrobników, a w pewnych wypadkach do roli symbolicznych marionetek, okadzanych kadzidłami reklamy, a równocześnie pociąganych z ukrycia za sznurki.

Wielki czas zabrać się do robienia gruntownego porządku w naszym państwie, do wymiecenia ze wszystkich dziedzin naszego życia pasorzytów żydowskich oraz tych Polaków, którzy drapując się w togę humanitaryzmu oraz klepiąc tanie frazesy, prostują ścieżki Izraela, prowadzące do dawno upatrzonego celu — Judeo-Polski.

Świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego w społeczeństwie naszym rośnie.— Ruch unarodowienia naszego życia ogarnął najszersze koła, przeniknął do warstw włościańskich i robotniczych, wzmaga się wśród warstw inteligenckich.

Wyraźnie odbywa się głęboka rewolucja pojęć, która pociągnie za sobą głębokie przekształcenie stosunków“.

Rewizjonizm węgierski a Włochy i Niemcy

Mediolańska mowa Mussoliniego wygłoszona 1 listopada br. między wizytą min. Ciano w Niemczech (20—24 X.) a wiedeńską konferencją państw protokołu rzymskiego (10—12 XI) zdawała się zapowiadać sensacje na odcinku węgierskim. Szef rządu włoskiego wypowiedział się w słowach tak gorących na rzecz rewizjonizmu węgierskiego, jak może nigdy dotąd, a jednocześnie do dał: „**może już niebawem nadarzy się uroczysta okazja, przy której uczucia narodu włoskiego dla Węgier zostaną publicznie i donośnie zademonstrowane**“. Słowa te stały się podstawą rozmaitych przypuszczeń, idących przeważnie w dwóch kierunkach. Spodziewano się bądź podjęcia otwartej kampanii o rewizję granic węgierskich, bądź powrotu Habsburgów na razie tylko do Budapesztu, skoro powrót do Wiednia uniemożliwia stanowisko Niemiec.

Przewidywania te, jak dotąd, nie spełniły się. Ani konferencja wiedeńska, ani wizyta regenta Horthy'ego we Włoszech nie przyniosły spodziewanych sensacyj. Komunikat o wynikach konferencji wiedeńskiej odznacza się dużym umiarem. O postulatach rewizjonistycznych Węgier nie wspomina ani słowem. Podkreśla jedynie konieczność równości zbrojeń państw naddunajskich, na co — jak wiadomo — jest nawet gotowa zgodzić się Mała Ententa pod pewnymi warunkami i po przeprowadzeniu odpowiednich rokowań. Według oświadczeń półoficjalnych z kół włoskich wogóle na konferencji nie było mowy o rewizjonizmie węgierskim. Jeśli tak było w istocie, to niewątpliwie stało się dobrze. Zagadnienie rewizjonizmu węgierskiego stanowi sprawę bardzo trudną i niebezpieczną dla pokoju, grożącą nieobliczalnymi skutkami. Zdawać sobie z tego musi sprawę Włochy, prowadzące politykę realistyczną. Dlaczego więc w mowie Mussoliniego znalazł się tak znamienny ustęp pod adresem Węgier, który dał pole rozmaitym dociekaniom i przewidywaniom?

Włochy posiadają w basenie naddunajskim ważne interesy gospodarcze i polityczne. Z tego względu pragną związać z sobą jeszcze silniej państwo, które dotąd zresztą i tak już było w serdecznych z Rzymem stosunkach. Stąd też wywodzi się deklaracja na rzecz rewizjonizmu węgierskiego, mająca dla wrażliwych na to Węgier duże znaczenie moralne, — choć może nie — jak wolno jednak przypuszczać — polityczne, a to z tego względu, że obecnie Włochom za leży na zbliżeniu z Jugosławią. Umocnieniu wpływów na Węgrzech służyć ma również seria wizyt rozpoczęta przez min. Ciano odwiedzinami Budapesztu w dniach 13—15 ub. m. Regent Horthy, któremu towarzyszyli premier Daranyi i minister spraw zagranicznych Kanya, był ostatnio podejmowany w Rzymie z królewskimi honorami. Urządzono na jego cześć m. in. wspaniałą rewię wojskową i olbrzymią rewię morską, podczas której przed dawnym admirałem monarchii habsburskiej przedefilowało przeszło 100 nowoczesnych jednostek morskich. Miało to podkreślić potęgę Italii faszystowskiej. — Na początek roku przyszłego zapowiedziana jest wizyta w Budapeszcie „króla Włoch i cesarza Abisynii“, Wiktora Emanuela, względnie księcia następcy tronu Umberta. Ma również przybyć na Węgry Mussolini, co byłoby pierwszą jego zagraniczną podróżą w charakterze szefa rządu. Dodać przy tym jeszcze trzeba, że przyjaźń włosko-węgierska jest znacznie starszej daty aniżeli włosko-austriacka i że zna lazła swój wyraz już na 7 lat przed pierwszymi protokołami rzymskimi w pakcie przyjaźni podpisanym 5 kwietnia 1927 r. przez Mussoliniego i hr. Bethlena.

Skoro mowa o rewizjoniźmie węgierskim, to wskazać należy, że niedawno spotkał go przykry cios i to tym przykrzejszy, że ze strony mało spodziewanej, bo z Niemiec... W połowie listopada ukazał się na łamach głównego organu partii hitlerowskiej: „Voelkischer Beobachter“ — artykuł czołowego ideologa hitlerowskiego i kierownika partyjnego urzędu dla spraw zagranicznych p. Alfreda Rosenberga. Artykuł ten stwierdza, że **Niemcy nie mają zamiaru odgrywać roli zbawcy narodów, uprawiają cych politykę rewizjonistyczną.** „Nie możemy — pisał p. Rosenberg — i nie chcemy być apostołami zbawienia dla innych, a żądania rewizyjne są bardzo różnej wartości“. Artykuł ten, który nie mógł się ukazać bez aprobaty miarodajnych w Rzeszy czynników, wywołał zdumienie i konsternację na Węgrzech.

Artykuł Rosenberga nabiera specjalnej

wymowy, jeśli się uwzględni. że został ogłoszony niedługo po mediolańskiej mowie Mussoliniego. Mussolini pragnął połączyć poparcie dla rewizjonizmu węgierskiego z ofertami pod adresem Jugosławii. Być może, że Niemcy, którym również zależy na współpracy z Jugosławią. wykorzystują tę sprzeczność i pragną obecnie wykazać, że oni stanowiliby dla Jugosławii lepszego przyjaciela. **Świadczyłoby to. że porozumienie włosko-niemieckie, które jest niewątpliwym faktem w dziedzinie zwalczania wpływów Moskwy, co już znalazło wyraz w sprawie Hiszpanii, zawiera w sobie poważne luki.** J. MAK.

Migawki

„Peresadyl“

Otrzymaliśmy do zamieszczenia pismo pewnej, młodej organizacji: — sprawozdanie z pewnej jej imprezy... Wszystko było „świetne“, „nadzwyczajne“, „pełne uroku“ — no i „bajeczne“. Takimi — dosłownie — określeniami upstrzono to sprawozdanie... Oczywiście i wykonawcy nie zrobili wstydu swej organizacji. Są „wzorami“, a przynajmniej „świetne rokują na przyszłość nadzieje“.

Nie byłem na tej imprezie. Więc mogę wydać tylko t. zw. aprioryczny sąd. Ale — sądzę — słuszny?

W młodym towarzystwie, złożonym np. z 30 — 40 osób, może się znaleźć jeden — powiedzmy ostrożnie — talent, ale żeby wszystkie jak ich jest 40, miały talent (np. aktorski), w to nie uwierzę. Nawet, gdy mię o tym szanowne towarzystwo zapewnia...

„Peresadyl“ — mówi Rusin w takim wypadku. BAYARD.

Kronika kulturalna

HOJNY ZAPIS NA RZECZ UNIWERSYTETU OXFORDZKIEGO.

Właściciel wielkich wytwórni samochodowych lord Nuffield (Morris) zapisał Uniwersytetowi Oxfordzkiemu 1.250.000 f. na utworzenie instytutów badawczych. W instytutach tych, zgodnie z wolą zapisodawcy, mają być młodzi lekarze wdrażani do badań naukowych. Przewidziane są instytuty badawcze w zakresie medycyny wewnętrznej, chirurgii, ginekologii i znieczulania. W ten sposób Oxford będzie miał pierwszą katedrę anestezji. Do liczby wymienionych czterech instytutów, mogą być z czasem, w miarę potrzeby przyłączone inne w ramach wyższej uczelni oxfordzkiej.

Humor.

Galanteria. — Słynny filozof angielski Hume, który na stare lata utył niezmiernie, jechał kiedyś okrętem wraz z piękną lady Wallane. — W drodze zerwała się gwałtowna burza.

— Staniemy się niewątpliwie pastwą ryb — oświadczył w pewnej chwili filozof swej towarzyszce:

— Ciekawa jestem, kogo one wpierw pożrą, mnie czy pana? — zapytała piękna lady.

— Żarłoczne rzucą się zapewne na mnie — odrzekł Hume, — ale za to smakosze wybiorą sobie panią, milady.

WITOLD BIEŃKOWSKI.

Z drugiej strony bojkotu

W poszukiwaniach środków na rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce popełnia się dzisiaj niemało błędów.

Konieczność samoobrony moralnej i gospodarczej przed zalewem żydowskim, przerodziła się w ideę ukrócenia żydowskich wpływów, odebrania im możności ugruntowywania i rozwoju placówek gospodarczych.

Idea odżydzenia handlu i obrona przed mentalnością żydowską odkryły i w jaskrawy sposób uwidoczniły fakt, że żydów w Polsce jest za dużo. I że stanowią rozproszoną po całej Polsce, ale zwartą, grupę, która przez krańcową odrębność umysłowości i przez wprowadzanie systemów współżycia z Polakami im tylko właściwych, a przez Polaków uważanych za nieetyczne i często barbarzyńskie, stanowi w polskim organizmie obce ciało, które, jak każde ciało obce — pasorzytuje.

Idea odżydzenia zaczęła wchodzić w stadium realizacji rodząc praktyczne koncepcje założeniowe i środki wykonawcze.

ZAŁOŻENIA.

Nie wchodząc nawet w meritum koncepcji założeniowych, nie spierając się o słuszność tez, z których jedna dąży do zmuszenia żydów do emigracji, druga do zamknięcia ich w żydowskie ghetta, jeszcze inna jeśli nie do odebrania praw, to przynajmniej do skasowania przywilejów, które powstały z racji niestosowania numerus clausus — stwierdzić trzeba, że wszystkie poszukiwania nie wyłączając przenoszenia sprawy na forum układów międzynarodowych, dążą i jednocześnie stwierdzają konieczność rozwiązania sprawy.

Katolickie stanowisko w tej sprawie wyklucza raz na zawsze wszystko to, co jako skutek nienawiści plemiennej, przybiera formy gwałtu, fizycznej a nawet moralnej przemocy.

Katolickie stanowisko broni narodowej moralności, zagrożonej przez żydowskie wpływy, broni polskiego stanu posiadania.

Negatywne ustosunkowanie się do żydów z katolickiego punktu patrzenia na tę sprawę nie jest agresją, ale tylko słuszną samoobroną, która została wywołana agresją żydowską.

NAZWY.

Środki stosowane obecnie w walce z rozwielmożnieniem żydostwa w Polsce wychodzą jednak nieraz poza ramy samoobrony, która, chociaż nie może polegać na biernym oporze i czczym gadaniu — to stanowić musi akcję poważną, spokojną i tak zorganizowaną, by dawała gwarancję celowości. Dzisiejszą akcję antyżydowską cechuje pewna nerwowość, dostrzegać w niej da się osobiste „wyżywanie się“ jednostek, zmiany natężenia w akcji dorywczej i gwałtownej, co daje żydom w ręce broń, a kto wie, czy nie idzie nieraz po linii zamierzeń tajnych a potężnych żydowskich organizacji, których celem jest szerzenie niepokoju, bezładu i zamieszek, choćby za cenę pewnej ilości „kozłów ofiarnych“.

Głębsze spojrzenie na kwestię żydowską, czekającą rozwiązania, nasunąć musi przeświadczenie, że tymi środkami do celu się nie dojdzie, że tutaj popełnia się wiele błędów przez dopuszczenie nerwów i demagogii, aby „był ruch w interesie“. Czy i tu nie należy szukać wpływu mentalności żydowskiej na polską psychikę? — Nie wiem.

Środkiem całkowicie dopuszczalnym jest stałe stwierdzanie obcości elementu żydowskiego w Polsce i jego niepożądanej obecności przez całkowite odgrodzenie się od tych ludzi. Praktycznie przedstawia się to, jako bojkot gospodarczy, a i towarzyski.

Środek ten jest dzisiaj wygrywany na wszystkie strony i przez wszystkich, którzy walkę z żydostwem podjęli. Gdzieniegdzie zostaje nawet wprowadzany system bojkotowego przymusu, albo publiczne narodowe uświadamianie obywateli przez ferowanie wyroków opinii publicznej.

Bojkotowanie żydów, ich sklepów, składów i przedsiębiorstw — to jest jednak dopiero połowa spełnionej pracy, wiodącej do celu. Połowa ta jest nad miarę wyolbrzymiona z wyraźną i faktyczną krzywdą drugiej połowy, od której właśnie jest bodaj że całkowicie uzależnione powodzenie akcji.

POLSKI KUPIEC I NABYWCA.

Tą drugą połową jest polski handel i polskie placówki handlowe.

Zastanawiającym być musi. że polscy konsumenci i polscy nabywcy ciążą ku żydowskim sklepom omijając polskie. Nie może to być bez przyczyny.

W polskim nabywcy wyrobiło się pod wpływem długoletniego istnienia handlu w rękach żydowskich nieuprzejme traktowanie obsługi sklepowej. Mieści się w tym cała pogarda dla handlu, nie w jego traktowaniu jako gospodarczej dziedziny, ale właśnie z powodu rąk, które go wykonywały.

Polski nabywca jest opryskliwy, grymaśny, nieznośny — żąda jednak krańcowej uprzejmości, nadskakiwania i skwapliwego wypełniania wszystkich swych zachcianek. W sklepie żydowskim znajdzie to wszystko. Nagrymasi, wytarguje się, nawymyśla, wiele przycinków i uszczypliwych uwag wypowie — wzamian za uprzejmy uśmiech żydowskiego subiekta i czołobitne otworzenie drzwi wyjściowych. W sklepie polskim jeśli klient jest uprzejmy, obsługa dostosowuje się do tego również (choć nie zawsze); jeśli klient jest zdenerwowany, nie wie czego chce — spotyka się z pogardliwym uśmieszkiem, albo nawet impertynencją. Nauczony targów w sklepach żydowskich — w polskim spotka się z wycedzonym na zimno: — „u nas ceny stałe“.

Poza tymi różnicami wpływającymi na psychikę nabywcy są jeszcze inne: sprawa cen.

Tu nie wystarczy powiedzieć, że przy groszowo tańszych cenach żydzi i tak wyzyskują, bo dają gorszy towar. To jest stara śpiewka, nieprzekonywująca już nikogo. Nabywca chce kupić taniej. Nabywca ma swój „rozum“. Wie, gdzie i jaki ma kupić materiał na ubranie, jakie buty — a jakie znów mydło, stołek, dzbanek, talerz, pończochy czy kalosze. Wie, na co musi wydać więcej, a co może być jakiekolwiek, byle było tańsze. I szuka sklepu tańszego. Takim będzie często sklep żydowski. Żydowska kalkulacja cen, hurtowy na dużą skalę sposób nabywania towaru, kupieckie nastawienie psychiczne na mały zysk a wielki obrót — to są cechy, z którymi dzisiaj polski sprzedawca jeszcze konkurować nie może.

Kupiec polski często tego nie „umie“. To jest smutne ale prawdziwe. Nastawienie na duży zysk, choćby jednorazowy i marzenie o tym, jak to kiedyś zwinie sklep albo sprzeda i zamieni się w poważnego rentiera czy kamienicznika — świadczą o braku zmysłu kupieckiego i traktowaniu kupiectwa nie z powołania.

Piszę to wszystko na podstawie obserwacji z województw centralnych i wschodnich, z t. zw. dawnego „zaboru rosyjskiego“. Tutaj najgoręcej kwestia żydowska się pali i tutaj trzeba mądrych zaradczych środków.

Zwrócenie uwagi na polski handel jest równie ważne, jak nawoływanie do bojkotowania żydów. Trzeba wychowywać polskich kupców. Nie mówię o znanych polskich magazynach w stolicy, czy wielkich miastach. Te są poza moją krytyką. Mówię o sklepiczkach, sklepikach i budkach na peryferiach wielkich miast, w miasteczkach i po wsiach.

Wychowywać trzeba polskiego kupca i do niego głos opinii publicznej skierować. Dopóki będzie istniał stan obecny, — i bojkot i awantury, i odwoływania się do patriotycznych uczuć Polaków — kwestia żydowska pozostanie nie rozwiązana.

Radio

AUDYCJA RADIOWA POŚWIĘCONA FELIKSOWI NOWOWIEJSKIEMU. Nazwisko Feliksa Nowowiejskiego, któremu poświęcona będzie VII z cyklu audycja „Sylwetki kompozytorów polskich“, znany jest radiosłuchaczom bardzo dobrze. Często bowiem audytorium radiowe ma sposobność słyszeć utwory tego kompozytora, jak również jego samego w roli interpretatora kompozycyj organowych, lub jako doskonałego kapelmistrza. Feliks Nowowiejski jest autorem wielu cennych kompozycyj, przy czym sporo miejsca w swej twórczości poświęca muzyce kościelnej. Audycja radiowa zilustruje słuchaczom zarówno sylwetę Nowowiejskiego jak i jego dorobek twórczy. Koncert nadany będzie dn. 3 grudnia o godzinie 21.15. Weźmie w nim udział sam kompozytor, jako dyrygent chóru, śpiewaczka Zofia Fedyczkowska, i pianistka Gertruda Konatkowska.

KWARTET SMYCZKOWY RUMUŃSKIEGO KOMPOZYTORA W RADIO. Kwartet smyczkowy rumuńskiego kompozytora Bogusława Martinu, wykonany niedawno na jednym z publicznych koncertów warszawskich, spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem zarówno ze strony publiczności, jak i prasy. Obecnie radiosłuchacze polscy będą mieli możność poznania kwartetu II cis-mol tego kompozytora w audycji dnia 3 grudnia o godzinie 17.15. Utwór ten wykona „Kwartet Polskiego Radia“ zyskujący coraz większą popularność wśród radiowej i koncertowej publiczności.

20-LECIE CHEMICZNEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO. Upływa właśnie 20 lat od chwili założenia w Warszawie Chemicznego Instytutu Badawczego. Z tej okazji pragnie Polskie Radio poinformować swych słuchaczy o pracach tej niezmiernie pożytecznej instytucji. Zadanie to spełni reportaż radiowy dn. 3 grudnia o godzinie 17.50 w ujęciu dr Feliksa Burdeckiego.

-o-o-

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, DN. 4 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Audycja muzyczna; 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy 15.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa; 16.30 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego; 17.00 „Tam gdzie Jan III z kowalichą tańcował“ felieton; 17.15 Koncert. 17.50 Reportaż z obchodu Barbarki; 18.00 Wiadomości sportowe ogólne; 18.06 Poradnik sportowy; 18.16 Programy lokalne; 18.50 Przegląd prasy rolniczej; 19.00 Nowela; 19.30 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Pogadanka; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 Skecz. 23.00 Programy lokalne.

Kraków, (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 8.10 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła parafialnego w Katowicach-Załężu; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze: 14.05 Płyty 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Z twórczości Franciszka Schuberta; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Skrzynka techniczna; 16,10 „5 minut optymisty“; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Program na dzień następny.

Lwów, (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 10.00 Transmisja nabożeństwa z cerkwi wołoskiej we Lwowie; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Słuchowisko p. t.: „Św. Mikołaj wybiera się w drogę“; 15.55 Informator turystyczny; 16,00 Płyty; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Odczyt; 18.30 Płyty; 18.40 „Człowiek powinien być miarą rzeczy“ — odczyt.

Warszawa. (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Płyty; 15.55 Jak spędzić święto.; 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna; 8,10 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła parafialnego w Katowicach-Załężu — Pieśń do św. Barbary, wykona chór męski robotników; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Lekka muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Płyty; 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 Porady radiotechniczne.

— ooo —

Rok 1936
rokiem przełamywania kryzysu
Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Po przemówieniu premiera Składkowskiego, jak już wczoraj podawaliśmy, ekspose wygłosił wicepremier Kwiatkowski. Na wstępie stwierdził on, **że rok 1936 jest rokiem, w którym z pozycji defensywy gospodarczej przeszliśmy do ofensywy i w ofensywie tej postępujemy krok za krokiem.** W cyfrach wygląda to w ten sposób, że wskaźnik produkcji przemysłowej przy założeniu, że rok 1928 reprezentuje 100 — wynosił w r. 1932 — **54**, w r. 1935 — **66**, a we wrześniu 1936 podskoczył **do 79.** W całym szeregu ogniw produkcyjnych, mówił p. wicepremier, konstatujemy, że w ciągu 9-ciu miesięcy br. **prześcignęliśmy wyraźnie ilościowo i wartościowo stan produkcji z całego roku 1934, 1935.**

Zasady działalności rządu

Następnie p. wicepremier przypomina zasady, na których opierała się działalność rządu. Są to: **zasada równowagi budżetu państwowego**, osiągniętej przy nadwyżkach; **zasada nie dokonywania wydatków nie zapreliminowanych o ile nie ma na to dochodów podatkowych**, oraz **zasada uwzględniania hierarchii potrzeb.**

Przechodząc do charakterystyki nowego preliminarza, p. wicepremier zwrócił uwagę na poszczególne pozycje i różnice, jakie zachodzą pomiędzy preliminarzem bieżącego i przyszłego roku. M. in. oświadczył, **że rząd projektuje na rok 1937 opracowanie zasad uposażenia pracowników państwowych** obowiązujących od 1933 r. w tym sensie, by obok wielkiej przejrzystości i jednolitości skali poborów **przywrócić normalne wymogi podatkowe.** Reforma ta byłaby poddana publicznej dyskusji w Izbach ustawodawczych, a następnie weszłaby w życie od 1 kwietnia 1938 r.

Podkreślił również, iż rząd **podda rewizji ustawę emerytalną, celem polepszenia położenia najgorzej uposażonych emerytów.**

Kto płaci podatki?

Potępiając nadużycia podatkowe, dokonywane przez personel skarbowy, wicepremier podkreślił, że urzędnik prywatny, pracownik umysłowy, przemysłowiec, robotnik, a szczególnie chłop **wywiązał się jak najsumienniej z obowiązku podatkowego** i nie figurują w aktach jako element współdziałający w demoralizowaniu urzędników. Niemniej akta zgromadzone obecnie w centrali wskazują, iż **sporo zamożniejszych jednostek lekceważyło jawnie obowiązek podatkowy, demoralizując tym innych biedniejszych płatników podatkowych,** lub też demoralizując urzędników skarbowych. Na **908** zamożnych płatników podatkowych w pewnym okręgu tylko **25 proc.** nie posiadało wcale zaległości podatkowych, a około **26** proc. posiadało zaległości większe od 4-letniego przypisu.

Sądzę, mówił, że cała zdrowa część opinii publicznej podzieli pogląd, **iż objawy jakiegokolwiek protekcjonizmu podatkowego tolerowane być nie mogą i nie będą.**

Polityka finansowa rządu

W dalszym ciągu p. wicepremier scharakteryzował politykę finansową rządu. — Wykazał, że zarządzenia dewizowe oraz wstrzymanie przekazywania wierzytelności na rzecz zagranicy były koniecznością państwową. Obecnie toczą się układy w sprawie przejściowego porozumienia z wierzycielami zagranicznymi, których wynik we właściwym czasie podany będzie do publicznej wiadomości.

Wielką wagę przykłada p. wicepremier do pożyczki uzyskanej we Francji, która jego zdaniem otworzy nie tylko nowe ogniska większych prac inwestycyjnych np. przy kolei Śląsk — Gdynia, **ale również wzmocni walutowo bardzo poważnie naszą instytucję emisyjną.** Pożyczka będzie przedmiotem oddzielnych obrad izb ustawodawczych.

Do ważnych posunięć rządu zalicza również p. wicepremier decyzję utrzymania parytetu złotego polskiego.

Wynik prac rządu

Wynik podjętych przez rząd prac przedstawia się według p. wicepremiera następująco:

1) **Odchylona równowaga bilansu płatniczego została przywrócona a zapasy kruszcowe i walutowe banku emisyjnego powiększono.**

2) **Atak psychiczny i materialny na walutę polską został skutecznie odparty.**

3) **Pierwsza faza równoważenia budżetu została pomyślnie zrealizowana, a druga faza polegająca na dostosowaniu wydatków do konieczności państwowych, realnie przygotowana.**

4) W gospodarstwie polskim zjawiły się **korzystne przemiany koniunkturalne i strukturalne.**

5) Chociaż całe ożywienie gospodarstwa polskiego nie miało nic wspólnego z t. zw. przez zagranicę koniunkturą zbrojeniową, lecz było procesem nawskróś ekonomicznym i pokojowym, to jednak **w obowiązku mobilizacji i obrony nie pozostaliśmy w miejscu.**

6) W dziedzinie unarodowienia przemysłu i handlu **uczyniliśmy ważny krok naprzód.**

7) Inwestycje zakreślone planem i zapowiedzią rządu **wykonaliśmy prawie z matematyczną ścisłością.**

8) Przywrócone zostały w Polsce walory moralne pracy publicznej urzędników państwowych, walory, **które naruszone były przez długotrwały kryzys.**

9) Podjęte zostały maksymalne wysiłki zatrudnienia **jak największej ilości obywateli młodych i zorganizowano pomoc zimową.**

10) **Podjęto realny wysiłek dla podniesienia rozwoju gospodarczego Kresów Wschodnich.**

W zakończeniu wicepremier Kwiatkowski wyraża głęboką wiarę w żywotność narodu stwierdzając, że Polska może szybciej iść naprzód, niż tego się spodziewamy.

Obowiązek utrzymania życia ludzkiego jest wyższym od prawa posiadania

Ks. Biskup Adamski o pomocy na rzecz bezrobotnych

W pierwszą niedzielę adwentu odczytano z ambon diecezji śląskiej list pasterski JE. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego, wydany z okazji „tygodnia miłosierdzia".

Ks. Biskup zwraca się do wiernych z prośbą, by w dniach mobilizacji ofiarności chrześcijańskiej **wszyscy starali się w miarę sił ulżyć nędzy nieszczęśliwych współbraci.** Wzorem prawdziwej ofiarności były gminy chrześcijańskie w pierwszych wiekach. „Oddając dobrowolnie kościołowi swój majątek — pisze Ks. Biskup — pierwsi chrześcijanie nie do tego dążyli, aby nową stworzyć formę władania własnością, **lecz aby dać dowód swej miłości bliźniego, ułatwić Kościołowi zaopatrzenie ubogich a zarazem wyzbyciem się części majątku spełnić przed Bogiem czyn dobry".**

Takiej ofiarności Chrystus bezwzględnie nie wymagał od swych wyznawców, doradzał ją natomiast — jak owemu bogatemu młodzieńcowi — jako wyższy stopień życia chrześcijańskiego. Kościół katolicki od początku głosił, **że każdy człowiek ma prawo posiadania i zachowania swego prywatnego majątku.** Ale Kościół zarazem stawił zasadę, że dobrowolna swego majątku ofiara dla bliźnich jest objawem dążenia do doskonałości, oraz drugą zasadę, **że tam gdzie chodzi o ocalenie zagrożonego życia ludzkiego — obowiązek utrzymania życia jest wyższym od prawa posiadania.**

W sumieniu chrześcijanina niepodobna uznawać za słuszne aby człowiek posiadający obfitość dóbr doczesnych, miał prawo zachowania ich wyłącznie dla siebie nawet wtedy, gdy bliźni jego cierpi lub kona z niedostatku. Wtedy bowiem **prawo posiadania ustąpić musi prawu życia bliźniego,** a państwu niewątpliwie przysługuje prawo, by na ludzi twardego serca równomierny w interesie potrzebujących nałożyć obowiązek ofiary, słuszny i sprawiedliwy, a chroniący społeczeństwo przed wybuchem rozpaczy nędzarzy. Więc Chrystus ofiary dla bliźnich **uważa za obowiązek a nie łaskę.** Więcej — Chrystus żąda, byśmy dawali nie tylko z tego, co nam zbywa, lecz tak, abyśmy ubytek odczuli jako brak rzeczywisty". Jak Bóg ocenia ofiarność ludzi, świadczy przypowieść o „groszu wdowim".

W dalszym ciągu Arcypasterz pisze: „Tam, gdzie się nie przestrzega woli Bożej o wzajemnym wspieraniu się ludzi, tam gdzie dobra doczesne stają się środkiem bezwzględnej siły lub samolubstwa używania, gdzie twardną serca, dusze niedostępne są uczuciu litości nad bliźnimi, a dłonie pozbawione ofiarnej szczodrości zamykają się chciwie — **tam świat kostnieje, tam ginie razem z miłością bliźniego sprawiedliwość społeczna — tam ludzie poczynają być dla siebie nieprzyjaciółmi, wrogami — tam rośnie posiew nienawiści, zemsty i gwałtu".**

Kościół od początku krzewił czynną miłość bliźniego i przez długie wieki On był jedynym jej nauczycielem. „Dzisiejsze pojęcie państwowej i powszechnej opieki społecznej" — zaznacza Ks. Biskup — jest owocem wielowiekowej pracy Kościoła katolickiego. Państwo pogańskie nie znało opieki społecznej. Poczucie obowiązku bliźniego wobec bliźniego Kościół przez długie wieki tak głęboko wpajał w sumienia ludzkie, że dzisiaj ludzie i państwa, chociaż niekiedy oddalili się od wiary katolickiej, **przecież w duszy zachowali poczucie obowiązku wobec bliźnich".**

Katolicy, przyłączając się do zorganizowanej przez państwo akcji dobroczynnej, powinni pamiętać, by każdy czyn dobry łączyć zawsze z Bożym przykazaniem miłości bliźniego. Należy zatem potrzebującym braciom dawać ofiarami dowody życzliwości i miłości. W ten sposób pomoc państwowa społeczna nabierze cech prawdziwej, chrześcijańskiej dobroczynności. Wierni nie powinni wymawiać się od świadczeń.

W zakończeniu m. in. wzywa Ks. Biskup wiernych, by popierali wysiłki Komitetów Pomocy Zimowej i gorliwie współpracowali z katolickimi organizacjami dobroczynnymi. (KAP.)

Wileński Bank Ziemski
rujnuje rolników przy pomocy żydów

OPINIA PUBLICZNA WZYWA WŁADZE PROKURATORSKIE DO ZAINTERESOWANIA SIĘ DZIAŁALNOŚCIĄ BANKU.

Polska Agencja Agrarna donosi:

Wileński Bank Ziemski, który bezlitośnie licytuje zubożałych rolników, staje się w **Polsce coraz głośniejszy.**

Niezależnie jednak od bezprzykładnego w swojej surowości ustosunkowania się Banku do rolników, „sława" jego powiększa się i z innego powodu. Oto bowiem prasa rolnicza podaje kilka przykładów z działalności Banku na odcinku licytacyjnym, przykładów, **które bezwarunkowo domagają się wkroczenia prokuratora.** O ingerencję władz prokuratorskich woła zresztą opinia publiczna Kresów Wsch. zwłaszcza opinia sfer rolniczych.

Jeden z przykładów, przytoczonych przez prasę rolniczą, ujawnia niebywały skandal. — Pewien reemigrant kupił sobie w roku 1929 w tamtejszych stronach mająteczek, przyjmując ciążącą na nim wierzytelność Wileńskiego Banku Ziemskiego, w wysokości **1400 dolarów,** płatną w ciągu 16 lat w ratach półrocznych po 86.17 dolarów każda. Pierwsze raty nabywca gospodarstwa spłacał punktualnie i w całości, ale kiedy kryzys i jego przycisnął, trudno mu było wywiązać się ze zobowiązań, wobec czego, opierając się na ustawie oddłużeniowej, zwrócił się do Banku z wnioskiem. o odpowiednie rozłożenie pozostałego długu. **Bank jednak odmówił i równocześnie wystawił majątek na licytację.** Doprowadzony do ostateczności właściciel folwarku wszedł w porozumienie z jakimś żydem, posiadającym „dobre stosunki" z dyrekcją Banku, który zobowiązał się odraczać każdorazową licytację **po cenie stu złotych za każde odroczenie, płatnych po otrzymaniu oficjalnego zawiadomienia o zdjęciu majątku z listy licytacyjnej.** I rzeczywiście, mimo, że Bank bezpośrednio sam odmówił odroczenia licytacji, **za „pośrednictwem" żyda przecież ją odroczył,** o czym oficjalnie zawiadomił właściciela. Trwało to dłuższy czas, lecz kiedy rolnikowi zabrakło nawet tych 100 złotych na opłacenie żyda — **Bank majątek sprzedał z licytacji.**

Fakt powyższy, o ile rzeczywiście zgodny jest z prawdą, zasługuje nie tylko na potępienie ze strony społeczeństwa polskiego, ale faktycznie i na zainteresowanie się nim przez prokuratora.

Tyle Agencja Agrarna. Ze swej strony pragniemy dodać, iż zamieszczając powyższą wiadomość na odpowiedzialność Agencji, chcemy spowodować jak najszybsze wyjaśnienie tej niezwykle ciekawej sprawy.

Kronika gospodarcza

NAJWIĘKSZA MLECZARNIA NIEMIECKA. Dotychczasowa mleczarnia związkowa w Neuende, w t. zw. Jeverland w Saksonii, przerabiając **14 milionów litrów mleka rocznie,** zostanie po 1 kwietnia 1937 r. rozbudowana do jednej z największych mleczarń w Niemczech. W tym terminie zostanie zlikwidowanych istniejących 7 mleczarń w Jeverlandzie, a pozostanie tylko mleczarnia z dwoma filiami w Neuende. **Przerabiać będzie ona 40 milionów litrów mleka rocznie.**

CIĘŻKA SYTUACJA ROLNIKA FRANCUSKIEGO. Drobny i średni rolnik we Francji nie może nadal ze swoich dochodów pokrywać nawet wydatków na pierwsze potrzeby. Budżet rodziny chłopskiej, składającej się z 6 osób, z których 4 pracowało na roli, w roku 1935 — 1936 w dochodach wykazywał 6.225 franków, w rozchodach 8.030 fr. Zadłużenie tej rodziny wyniosło 1.775 fr.

Sport

Dlaczego Kraków wystąpił bez graczy Wisły?

W związku z atakami na kap. związkowego KOZPN z powodu niewstawienia graczy Wisły do składu drużyny Krakowa na mecz z Berlinem, złożył nam p. Kuczalski następujące oświadczenie:

1) Niewstawienie piłkarzy Wisły do drużyny reprezentacyjnej przeciwko Berlinowi zostało spowodowane obawą, że Wisła w ostatniej chwili odmówi swych zawodników, podobnie jak to już miało miejsce przed meczem: Liga krakowska — Cracovia, kiedy to Wisła w ostatniej chwili wycofała swych zawodników, usprawiedliwiając ich zajęciami służbowymi, wyjazdem do rodziny i t. p.

W konsekwencji Zarząd KOZPN narażony był na trudności i tylko dzięki osobistej interwencji p. Kuczalskiego wystąpił w meczu powyższym jedyny piłkarz Wisły Habowski, którego sam p. Kuczalski doprowadził na zawody.

2) Kpt. zw. Kuczalski oświadcza dalej, że nie kierował się „zemstą" czy porachunkami, lecz jedynie obawą, by KOZPN nie był powtórnie narażony na odmowę, co w tym wypadku naraziłoby Związek na ogromne trudności.

CHROSTEK WALCZY W BARWACH CZARNYCH.

Wczoraj wieczorem odbył się we Lwowie mecz bokserski Resovia (Rzeszów) — Czarni. Wygrała drużyna Czarnych w stosunku 12:4.

W ramach tego meczu odbyło się poza konkursem spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Polski wagi lekkiej Chrostkiem z Wawelu, który obecnie walczy w barwach Czarnych, a zawodnikiem Hasmonei Sprungiem. Wygrał nieznacznie na punkty Chrostek.

Antykatolickie wystąpienie Z. N. P.

W dniach 21 i 22 listopada br. odbył się w Święcianach jubileuszowy Zjazd Z. N. P. w obecności wojew. wileńskiego p. Bociańskiego, miejscowego starosty, kuratora Godeckiego oraz prezesa ZNP Kolanki. Już w pierwszym dniu zjazdu doszło do agresywnych wystąpień przeciwko „ciemnym siłom wstecznictwa i wychowaniu jezuickiemu", przeciwko „zgniłej młodzieży akademickiej" itp. — Prawdziwa burza rozpętała się drugiego dnia „jubileuszowego" Zjazdu. Oto w tym dniu wygłosił prefekt święciańskiego gimnazjum ks. Grams. kazanie w parafialnym kościele. w którym potępił wystąpienia Z. N. P. przeciw Kościołowi a następnie zawezwał zebranych do odmówienia modlitwy za zbłąkanych. To przemówienie wywołało na sali obrad ZNP formalną burzę. Poczęły padać różne okrzyki, a znaleźli się nawet tacy. którzy zagrozili ks. prefektowi zdjęciem sutanny. Gdy jedna z nauczycielek biorących udział w zjeździe wystąpiła z wnioskiem. by w przyszłości zjazdy rozpoczynano od Mszy św.. rozpętała się taka burza protestów. że biedna nauczycielka była zmuszona swój wniosek wycofać. Wszystko to działo się w godzinach przedpołudniowych. Koło godz. 17. ks. Grams miał znów kazanie w kościele, które rozpoczął od słów Ewangelii: „Uderzą pasterza i rozproszą się owce". W czasie kazania bojówka ZNP ukryta na chórze zaczęła zakłócać spokój w kościele różnymi okrzykami. Zebrani w kościele wierni udali się po nieszporach do zakrystii. gdzie sporządzono memoriał do Min. WR. i OP., w którym protestują przeciwko haniebnemu zachowaniu się członków ZNP oraz domagają się ukarania winnych. Memoriał podpisało 320 osób.

Nie na tym koniec. Wieczorem na bankiecie w Kasynie. gdzie zebrali się wszyscy członkowie zjazdu. nie omieszkano podkreślić właściwej tendencji ZNP. **W czasie zabawy nastawiono radio na Moskwę i słuchano dźwięków Międzynarodówki. Gdy zaś obecny przy tym wicestarosta zaproponował jakąś inną stację. audytorium na znak protestu zamknęło głośnik i zaczęło śpiewać „O cześć wam panowie magnaci!".** Wśród takich „radosnych" nastrojów zjazd się zakończył. Ale ZNP toczył dalej walkę przeciwko ks. Gramsowi. Walkę te chwilowo wygrał. bowiem ks. Grams został w funkcjach zawieszony przez dyrektora szkoły. ale walka na tym się nie zakończy.

To co się dzieje w Święcianach nie może być traktowane jako małoznaczący epizod. ZNP jest konsekwentny w swym działaniu, stara się osłabić wpływ religii i rodziny na wychowywanie dzieci. rozpowszechniając skrajnie lewicową ideologię.

Sąd apelacyjny
zatwierdził wyrok w procesie odrzywolskim

W poniedziałek przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie toczyła się rozprawa odwoławcza o zajścia w Odrzywole. Po naradzie Sąd wydał wyrok zatwierdzający wyrok Sądu Okręgowego.

Wyrokiem sądu pierwszej instancji w Opocznie zostali skazani Chrobak. Gruszecki, Wrzosek i Bartos na 1 rok więzienia. Dziub, Gdański, Spociński Wastkiewicz, Stachniak, Popis. Kłusek, Piecyk. Walasik, Białek na pół, przy czym wszystkim z wyjątkiem Dziuby karę zawieszono na 3 lata. Niemirskiego Sąd skazał na półtora roku więzienia.

Gigantyczny posąg św. Franciszka

Komisji artystycznej miasta San Francisco przełożono plan wzniesienia olbrzymiego 60 metrów wysokości liczącego posągu św. Franciszka. Posąg ten zbudowany w całości ze stali. ma stanąć na wzgórzu Twin Peaks, dominującym nad miastem.

Sensacje procesu Lisa-Błońskiego

W Lublinie przed sądem okr. została wznowiona sensacyjna sprawa b. sekr. woj. BBWR, Lisa-Błońskiego, przeciwko kpt. Zajączkowskiemu, który zarzucił p. Błońskiemu, że ten **był przed wojną konfidentem carskiej ochrany**, oraz, że nieprawnie należy do POW. W procesie zeznaje w charakterze świadków szereg dygnitarzy państwowych, m. in. został przesłuchany już senator Modrzewski, który stwierdził, że aczkolwiek znane mu były zarzuty wysuwane przeciwko p. Błońskiemu, to jednak ich nie badał. Niekorzystnie dla p. Błońskiego zeznał sędzia s. a. p. Lelek Sowa, który wystawił wprawdzie p. Błońskiemu potwierdzenie. że Błoński pracował w POW, ale okoliczności tej nie badał. Jak się później okazało, został przez p. Błońskiego wprowadzony w błąd.

Sensacją drugiego dnia procesu była deklaracja oskarżonego p. Zajączkowskiego o p. Dziadoszu, wojewodzie kieleckim. Wojew. Dziadosz, jako świadek zeznał, że Zajączkowski podaje się za majora. chociaż jest kapitanem, że został ze Zw. Legionistów wydalony, dalej że Zajączkowski został przez sąd honorowy oficerski zdyskwalifikowany. W odpowiedzi na te zarzuty p. Zajączkowski oświadczył, że nigdy nie podawał się za majora, chociaż otrzymał nominację na majora, ale jej nie przyjął, że nie został wydalony ze Zw. Legionistów, ale sam wystąpił, aby nie przebywać z takimi osobami jak p. Dziadosz. P. Dziadosz twierdził, że nie był sądownie karany, otóż jest to nieprawda — tak twierdzi p. Zajączkowski — gdyż p. Dziadosz był karany za przeinaczanie dokumentów. a kara ta została mu darowana aktem łaski Prezydenta. Na dowód prawdy p. Zajączkowski przedstawia fotografie karty ewidencyjnej p. Dziadosza, odpis z archiwum wojskowego i inne dane.

Protest przeciwko zuchwalstwu bojówek komunistycznych na Pomorzu

Cała prasa pomorska w najostrzejszych słowach domaga się ukarania sprawców napadu komunistycznego na zebranie rodziców katolickich w Grudziądzu w dniu 27 ub. m. Zebranie to było zwołane do wielkiej sali „Tivoli" w celu zaprotestowania przeciwko bezbożniczym wystąpieniom kilku nauczycieli grudziądzkich. **Rozbiła je bojówka komunistyczna złożona z około 50 osobników, przy czym na sali padli ranni i ciężko pokaleczeni.** Zajście zlikwidowała policja. Wdrożone zostało dochodzenie w celu wykrycia winnych. W najbliższych dniach społeczeństwo katolickie Grudziądza ma zaprotestować uroczyście przeciwko rozzuchwaleniu bojówkarzy komunistycznych.

—oo—

Z Zagłębia Dąbrowskiego

POMOC ZIMOWA. Nawiązując do notatki z przed kilku dni należy podkreślić, iż sumę 5.555 zł uzyskał Miejski Komitet Pomocy Zimowej w Sosnowcu, ze zbiórek i imprez, które stanowią dochody niestałe — z dochodów stałych uzyskanych drogą deklaracyj zakładów przemysłowych uzyskano w miesiącu listopadzie sumę 192.427 zł. Życzyćby sobie należało, by Komitet przystąpił już do realizowania tej pomocy na rzecz bezrobotnych — bowiem, jak dotąd nie powzięto w tej sprawie żadnych decydujących uchwał — a zima w toku.

KRONIKA BIEDA-SZYBÓW. Kolumna ratownicza kop. Jowisz w Wojkowicach Komornych wydobyła napółżywego bezrobotnego Golczyka, który przez 25 godzin przebywał zamknięty w szybiku i ocalał, dzięki dopływowi powietrza. Górnik Walenty Szczerba, skazany przed tygodniem w Sosnowcu przez Sąd Okręg. za przechowywanie środków wybuchowych, których używał do wysadzania węgla w szybikach, opuścił się onegdaj na dno szybiku i w krótkim czasie zginął, uduszony gazami, osierocając żonę i 5 dzieci.

UROCZYSTOŚCI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. W niedzielę, 29. XI. odbyły się w Dąbrowie Górniczej uroczystości ku czci Ks. Piotra Skargi — a to nabożeństwo, poranek w kinie „Ars" — wieczorem akademia w resursie, gdzie po części wokalnej referat wygłosił prof. A. Balicki z Krakowa.

Przed kilku dniami z inicjatywy ks. prob. Niedźwiedzkiego założono w Dąbrowie Koło inteligencji katolickiej, do którego weszło ok. 50 osób.

ZMIANA W SĄDZIE OKRĘGOWYM. Wiceprezes Sądu Okr. w Sosnowcu p. Sariusz Wolski otrzymał nominację na rejenta w Łomży; na opróżnione stanowisko w Sądzie Okr. przychodzi sędzia okr. z Lublina, Lesiewicz.

Z kroniki kieleckiej

POŻYCZKA DLA MIASTA KIELC. Kielecka Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć długoterminową pożyczkę bezprocentową w wysokości 25.000 zł. w Towarzystwie Budowlanym Szkół Powszechnych, oraz pożyczkę 3.000 zł. z Funduszu Pracy na projekty regulowania rzeczki Silnicy — razem na 28.000 zł.

WYMIAR ŚWIADCZEŃ NA POMOC SPOŁECZNĄ W KIELCACH. Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnych w Kielcach, dokonał wymiaru świadczeń od lokali, przemysłu i handlu, spółek służbodawców, właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów, kapitalistów i t. p., obejmujących 15.000 pozycyj płatniczych, jakie z tego tytułu wpływać będą na konto Wojewódzkiego Komitetu w P. K. O. (415.720). Komitet Miejski zebrał na zakup ciepłej bielizny dla dziatwy szkolnej 570.54 zł., oraz ze zbiórek w lokalach publicznych i kwest ulicznych 2311.04 zł. Nadto zmagazynowano 237.30 kg. ziemniaków, oraz 90.000 kg. węgla. Prócz tego dokonano wymiaru świadczeń na sumę 4.460 kg. ziemniaków względnie 1.874 kg. żyta. Do chwili obecnej sekretariat Komitetu mieszczący się w Zarządzie Miejskim zarejestrował 550 rodzin bezrobotnych. ubiegających się o pomoc zimową.

40.000 ZŁ. ZEBRANO WŚRÓD ROBOTNIKÓW NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Akcja zbiórki na F. O. N. wśród robotników woj. kieleckiego rozwija się bardzo pomyślnie i ukończona będzie w połowie grudnia r. b. Dotychczas akcję zbiórkową ukończyły powiaty: częstochowski, w którym rolnicy zaofiarowali ponad 10.000 zł., i powiat miechowski, gdzie zebrano ponad 30.000 zł.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH PODNIÓSŁ ESTETYKĘ MIASTA. Konkurs wystaw sklepowych w Kielcach został zamknięty. Sąd konkursowy pod przewodnictwem **dr. A. Olesia** przyznał dyplomy honorowe I stopnia firmom. **K. Kalicki** (drogeria) i **St. Król** (księgarnia); II stopnia firmom: **J. Komecki** (zegary i biżuteria) i **L. Kotowski** (towary mieszano - kolonialne). Nadto listy pochwalne otrzymały następujące firmy: M. Tenenbaum (artykuły techniczne), M. Grzybowski (artykuły sportowe), J. Balicki (manufaktura), A. Brzeziński (galanteria) i J. Kudzinowa (kapelusze damskie). Sąd konkursowy stwierdził, że konkurs wystaw, zorganizowany w Kielcach po raz pierwszy, dał na ogół wyniki dodatnie. Widoczna była staranność w urządzaniu wystaw. Większą uwagę — zdaniem sądu — winni kupcy kieleccy zwrócić na przejrzysty układ wystaw, harmonijny dobór barw, oraz intensywność, a zarazem celowość oświetlenia. Konkurs wystaw sklepowych stanowił ważny etap na drodze podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI W „SOKOLE". W niedzielę 29 listopada r. b. staraniem „Gniazda" kieleckiego „Sokoła" w gmachu P. W. i W. F. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbył się wieczór ku czci patrona Gniazda Tadeusza Kościuszki. Na program wieczoru złożyły się utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę 4 p. p. Leg. pod batutą por. Firka, śpiewy chóru Katedralnego pod dyrekcją prof. Rosińskiego, odczyt dr. Chmielewskiego, deklamacja prof. Zyg. Nałęcza-Dobrowolskiego, oraz ćwiczenia druhów i druhen, które wzbudziły podziw i uznanie licznie zebranej publiczności.

OTWARCIE SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ W SZCZEKOCINACH. W Szczekocinach odbyło się uroczyste otwarcie szkoły dokształcającej zawodowej, uruchomionej przez Związek Rzemieślników Chrześcijan w Szczekocinach przy pomocy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Po nabożeństwie młodzież szkolna, cechy, radni miejscy i liczni obywatele udali się pochodem do lokalu szkoły, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosili: ks. dziekan Noszczyk, prezes Zw. Rzem. p. J. Gryszka, burmistrz Szczekocin p. W. Marzec i kierownik szkoły p. W. Biały. Następnie zebrani wysłuchali interesującego odczytu mgr. A. Wierzbowskiego p. t. „Przeszłość cechów w Szczekocinach i ich tradycje". Po zakończeniu uroczystości zwiedzono wystawę dokumentów i pamiątek cechów szczekocińskich.

Kronika przemyska

JESZCZE JEDNA BOLĄCZKA EMERYTÓW. W czasie od 1 maja 1932 do końca marca 1933 Izby Skarbowe potrącały emerytom na podstawie ustawy z r. 1923, **niesłusznie** 8 proc. opłaty od dodatku mieszkaniowego, co stwierdzonym zostało wyrokiem Najw. Trybunału Administracyjnego na skutek skargi jednego z emerytów. Na tej podstawie cała rzesza pokrzywdzonych wniosła podania o zwrot niesłusznie pobranych kwot, które wynoszą po kilkadziesiąt złotych. Z samego Przemyśla było takich podań przeszło sto. Na skutek tych próśb Izba Skarbowa we Lwowie rozesłała pisma z wyliczeniem niesłusznie pobranych kwot z tym, że należytość przekazuje się **równocześnie** do wypłaty. Pisma rozesłano we wrześniu, październiku i listopadzie. Wszystko byłoby w porządku, ale mimo zapewnionej równoczesności przekazania, emeryci napróżno oczekują tak bardzo potrzebnej im gotówki. Interpelowana w tej sprawie kilkakrotnie Izba Skarbowa podaje, że nie może uczynić zadość słusznym żądaniom interepelantów, albowiem Ministerstwo Skarbu nie wyznaczyło na ten cel kredytu.

ŻYDOWSCY FABRYKANCI DOLARÓW. Przed Sądem Przysięgłych w Przemyślu, toczył się trzydniowy proces przeciw dwom żydom spekulantom, którzy gwałtem chcieli się uzbogacić. Oskarżonymi byli niejaki Mechel Berk, karany już siedmioletnim więzieniem za fabrykację polskich 20-złotówek oraz spedytor Chaim Leib Leibach, którzy zwerbowali sobie do pomocy rytownika - cynkografa Michała Gorzko. Fabryka założona na wielką skalę, miała miejsce w Przemyślu w czasie od kwietnia do grudnia 1935 i obejmowała wytwórnie pięciozłotówek. Z gotowym materiałem w ilości kilkuset sztuk, wyjechali do Warszawy Beck i Leibach, lecz z powodu nieudałych falsyfikatów, nie znaleźli odbiorców, natomiast policja ich znalazła i postawiła przed sądem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazani zostali obecnie: Beck na 14 lat, Gorzko na 3 lata, a Leibach na 2 lata więzienia.

WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI odbył się ubiegłej niedzieli w tut. Sokole. Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Małopolskiej Dzielnicy Sokolej prof. dr Wolańczyka ze Lwowa, po czym nastąpiły produkcje orkiestry wojskowej 5 p. s. p. pod batutą kapelmistrza p. por. Osady i żeńskiego dorostu. Po pięknej deklamacji p. Jana Konopki, nastąpiły barwne ćwiczenia druhen. dorostu męskiego, nowe ćwiczenia przemyskiej „Parterówki" wreszcie ewolucje marynarskie druhen. Wieczór pozostający pod kierownictwem naczelniczki p. Michaliny Kukulanki i naczelnika p. Cieszyńskiego, zasługuje na pełne uznanie.

NOWY CENNIK MAKSYMALNY ukazał się na murach miasta, obniżający ceny niektórych artykułów spożywczych, jak mięso wołowe, mąka, zboże i pieczywo.

NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ W JAROSŁAWIU. Sąd Okręg. w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywał sprawę nadużyć w jarosławskiej Spółdzielni wojskowej. Oskarżeni: kierownik sklepu Otto Cieszanowski i księgowy Karol Huber. W latach 1934—1935 popełniono nadużycia na kwotę 9010 zł. 59 gr. co wyszło na jaw w czasie lustracji. Cieszanowski przeczy winy w zupełności, zaś Huber przyznaje się jedynie do sprzeniewierzenia kwoty 3007 zł. 77 gr. Przesłuchano kilkudziesięciu świadków, po czym celem przesłuchania dalszych, sąd sprawę odroczył.

SPRAWA BUDOWY SĄDU weszła znowu na inne tory. Wyłoniła się koncepcja, żeby nowy gmach stanął nie na boisku „Polonii", jak to było postanowionem, lecz na targowicy obok elektrowni miejskiej — targowicę zaś przenieść na plac obok rzeźni.

KOMISJA STAROŚCIŃSKA dla badania cen i stosunków sanitarnych urzęduje w permanencji pod osobistym kierownictwem starosty p. Remiszewskiego. Komisja skonstatowała ogólną poprawę pod tym względem.

ZBIÓRKA ODZIEŻY dla bezrobotnych w całym mieście, odbędzie się w dniach od 3—9 grudnia br. Komitet obywatelski rozlepił odezwę wzywającą mieszkańców Przemyśla do ofiarności.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— • —

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ. Przed paru dniami odbyło się na Łyczakowie wręczenie dyplomu członka honorowego ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu przez Tow. Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego. W pięknie przybranej sali sesyjnej Towarzystwa przy ul. Pijarów powitał przybyłego Arcypasterza prezes radca Pelczarski, podnosząc zasługi ks. Arcybiskupa dla dobra mieszkańców przedmieścia. W odpowiedzi ks. Arcybiskup wspomniał o pracy i staraniach Towarzystwa przy budowie nowej wspaniałej świątyni Pańskiej na Górnym Łyczakowie. Z kolei dziatwa ochronki uczciła ks. Arcybiskupa odśpiewaniem szeregu pieśni i wygłoszeniem odpowiednich utworów. Do zebranych dzieci, ich rodziców i gości przemówił ks. Arcybiskup, udzielając im błogosławieństwa.

ZAPRZYSIĘŻENIE POSTERUNKOWYCH. Na podwórzu koszar policyjnych przy ul. Kazimierza Wielkiego odbyło się wczoraj uroczyste zaprzysiężenie 40 posterunkowych, którzy po ukończeniu szkoły policyjnej w Mostach Wielkich przydzieleni zostali do Lwowa.

NOWE MUZEA. Dzięki niezmordowanym staraniom dyr. dr A. Czołowskiego miasto nasze uzyska w najbliższym czasie dwa nowe muzea, a to: Muzeum etnograficzne oraz Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej. W muzeach tych znajdą pomieszczenie piękne zbiory p. A. Prusiewicza oraz zbiory znajdujące się dotychczas w Muzeum im. Dzieduszyckich i na Uniwersytecie J. K. Oba muzea mieścić się będą w pałacyku Biesiadeckich.

TEATR WIELKI czwartek g. 7.30: „Most“.
TEATR ŻOŁNIERZA czwartek g. 7.30: „Nasi za granicą“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: „Wierna rzeka“.
CASINO: „Sylwetki“.
CHIMERA: „Głos serca“.
UCIECHA: „Dodek na froncie“.
PAX: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Allotria“.
GRAŻYNA: „Wiedeń, miasto moich marzeń“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Promenada miłości“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Skowronek“.
PAN: „Kaprys pięknej pani“.
RAJ: „Oskarżam cię, matko“.
ŚWIT: „Władczyni Libanu“.
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc“ i rewia.
TON: „Bohaterska brygada“.

Nowe placówki chrześcij. ruchu robotniczego

Na terenie robotniczym w Krakowie mamy do zanotowania b. znamienne objawy organizowania się coraz to nowych kadr robotniczych w chrześcijańskim ruchu zawodowym. Oto w dniu 29 listopada br. w sali na „Kotłowem“ odbyło się uroczyste otwarcie dwóch nowopowstałych związków zawodowych a to pracowników piekarskich i masarskich. — W zebraniu tym wzięli również udział przedstawiciele najsilniejszej organizacji zawodowej robotników przemysłu cukierniczego i czekoladowego. Zebranie to poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele N. M. Panny przez ks. red. Długosza, który od ołtarza w podniosłych słowach zwrócił się do zebranych robotników i mistrzów, z wezwaniem do realizowania nowego ustroju, opartego na sprawiedliwości społecznej.

Zebraniu na „Kotłowem“ przewodniczył p. Macherski, prezes Związku robotników masarskich Ch. Z. Z. W prezydium zajęli miejsce pp.: Zieliński, Domagalski, Dr Kuśnierz, Zaczyński, oraz przedstawiciele Sekretariatu Ch. Z. Z.: pp. Holeksa i Sołtys. W przemówieniah wygłoszonych przez p. Macherskiego, Zielińskiego, Dr Kuśnierza, Zaczyńskiego, Holeksy, Mikołajczyka, Sołtysa i innych, wzywano robotników do łączenia się na gruncie ideologii chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Ks. Metropolita zwiedził kuchnie

Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Wczoraj, w godzinach południowych, Ks. Metropolita Sapieha zwiedził kolejno kuchnie dla ubogich przy ul. Franciszkańskiej, Bożego Ciała, Warszawskiej i Smoleńskiej, w których bezrobotni, pozostający pod opieką Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, otrzymują obiady. Ks. Metropolita wyrażał się z uznaniem o pracy członkiń Komitetu, prowadzących kuchnie.

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 30 listopada br. następujące ofiary: A. Fiałek 5 zł, J. Topolnicki 1 zł, dr B. Hackbeil 2 zł, dr J. Bardel 5 zł, G. Kukuczewa 5 zł, inż. Kaczmarczyk 15 zł, dr J. Stuhr 20 zł, F. Wasilewicz 5 zł, A. Szarscy 50 zł. Stow. Kobiet Archid. krakowskiej przy kościele N. M. Panny 20 zł, M. Michałowska 10 zł, Składki na odczycie w Domu Katolickim 6.85 zł, Biuro inż. M. Kurkiewicza 7 zł, Zarzycki 20 zł, W. Szwantowska 20 zł, E. Panuoúko 2 zł, ks. W. Macheta 5 zł, Tow. Ubezp. „Florianka“ 25 zł, Fabryka Czek. A. Piaseckiego 100 zł, W. Sawiński 20 zł, N. N. 1 zł, M. Kusionowiczowie 20 zł, L. Sierhicjewicz 5 zł, Z. Maślaniec 1 zł, dr L. i M. Schneiderowie 100 zł, W. N. 20 zł, Z. Kamińska 3 zł, K. Danek 10 zł, L. Semenowicz z Łętowni 10 zł, Stow. Dom Rodzinny Gmd. Zakł. św. Rodziny 20 zł, Prauss Mroczkowscy 20 zł, A. Szarski 50 zł, J. Wasilewska 2 zł, dr S. Łapiński 50 zł, inż. E. Ronka 10 zł, J. Misiągowa 5 zł, inż. S. Gutkowski 5 zł, prof. E. Kozłowski 5 zł, dr S. Breyer 20 zł, Bank Gosp. Krajowego Oddz. w Krakowie 50 zł, I. Zarzycka 5 zł, I. i M. Remerowie z N. Targu 5 zł, prof. J. Gałęzowski 4 zł, Z. Gaertnerowa 5 zł, K. Kostaneccy 300 zł, dr A. Żabiński 20 zł. — Nadto uczenice Gimnazjum im. E. Plater złożyły 110 kg. artykułów żywnościowych, które przekazano kuchniom Komitetu.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary od 1. bm. wydaje bowiem codziennie około 900 obiadów i wydawać je będzie przez całą zimę, osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, niemogącym całkiem, lub dostatecznie zapracować na utrzymanie, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. — Ofiary składać można w Administracjach miejscowych katolickich dzienników, w biurze Komitetu Straszewskiego 18, od 10—12, jużto w Związku „Caritas“ Archidiecezji krak., ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Pięciu adwokatów Polaków zrezygnowało

z wyboru do władz krakowskiej Izby Adwokackiej

Zdecydowane stanowisko polskich adwokatów w obronie praw polskiej palestry, zajęte na tegorocznym walnym zgromadzeniu krakowskiej Izby Adwokackiej nie pozostało bez wpływu na konstytuujące posiedzenie Rady Izby Adwokackiej. Posiedzenie to odbyło się we wtorek i zostało odroczone do soboty, gdyż mimo kilkugodzinnych obrad nie zdołano załatwić wszystkich spraw, związanych z samym ukonstytuowaniem się Rady. Zebrani wybrali na dziekana dr. Gabryelskiego, na wicedziekana dr. Schuldenfreia, na sekretarza adw. Artura Rosenzweiga, na skarbnika dr. Józefa Woźniakowskiego i na przewodniczącego komisji do spraw dyscyplinarnych adw. Feldbluma. Na tym posiedzeniu żydowskich członków Rady spotkała bardzo przykra niespodzianka. Dowiedzieli się oni, że pięciu adwokatów Polaków, z adw. dr. Kwiecińskim i dr. Wiluszem na czele, których walne zgromadzenie wybrało do Rady, zrezygnowało z wątpliwego „zaszczytu“ zasiadania we władzach Izby wspólnie z żydami.

Adwokat dr. Wilusz z Jasła nadesłał w tej sprawie do dziekana dr. Gabryelskiego list, w którym stwierdza, że solidaryzuje się z adwokatami Polakami i rezygnuje z wyboru.

Rezygnacja polskich adwokatów wywołała wśród żydów zrozumiałe wrażenie. Sprawą rezygnacji zajmie się Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie, a w razie odwołania się zainteresowanych od decyzji tej instytucji, Ministerstwo Sprawiedliwości.

——ooooo——

Wyjazd Ks. Metropolity Krakowskiego na Międzynarodowy Kongres Eucharyst.

W pierwszej połowie bm. Książę Arcybiskup Sapieha wyjeżdża na międzynarodowy kongres eucharystyczny, który, jak wiadomo, odbędzie się w pierwszych dniach lutego 1937 r. w Manili na Filipinach. Powrót Arcypasterza krakowskiego do Ojczyzny spodziewany jest w pierwszej połowie marca przyszłego roku.

(KAP).

Tajemniczy wisielec na plaży „Wawel“

W środę na krakowskiej plaży „Wawel“ nad Wisłą znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 20, który popełnił samobójstwo przez powieszenie na balasce ganku. Identyczności zwłok narazie nie ustalono.

Socjaliści krakowscy werbują ochotników do Hiszpanii?

W krakowskim świecie robotniczym kolportowane są pogłoski, jakoby socjalistyczne organizacje robotnicze werbowały ochotników na wyjazd do Hiszpanii, celem zasilenia szeregów armii Frontu Ludowego. Według tych pogłosek 1 bm. miało wyjechać z Krakowa do Hiszpanii 15 ochotników. Pogłoski te podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Przed uporządkowaniem ruchu kołowego w Krakowie

W środę odbyła się na Ratuszu pod przewodnictwem wiceprez. dr Radzyńskiego konferencja naczelników Wydziałów Zarządu m. i dyrektorów Przedsiębiorstw i Zakładów m., na której między innymi wyczerpująco omawiano zagadnienia czystości, porządku i uregulowania ruchu kołowego w Krakowie. Sprawy te będą przedmiotem posiedzenia, w którym oprócz czynników miejskich wezmą udział przedstawiciele Starostwa Grodzkiego i Policji P. Na konferencji wytyczono zostaną środki zmierzające w sposób skuteczny do podniesienia czystości i porządku w Krakowie, oraz uregulowania ruchu kołowego.

Konkurs na sarkofag Marsz. Piłsudskiego na Wawelu

Według doniesienia P. A. T. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego ogłosił konkurs na projekt sarkofagu, w którym ma być umieszczona trumna ze zwłokami marsz. Piłsudskiego. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy artyści polscy.

Sarkofag ma stanąć w krypcie pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów“, lub też pod ścianą na wprost wejścia z przedsionka.

Warunki konkursu otrzymać można w kierownictwie Odbudowy Zamku na Wawelu w Krakowie lub też w Warszawie, ul. Szopena 1. Termin składania prac upływa 15 marca 1937.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

3. Czwartek. Św. Franciszka Ksawerego.
Wschód słońca 7.25, zachód 15.26.
Długość dnia 8 godzin i 1 minuta.

—oOo—

OBRADY KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA, toczyły się wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. Radzyńskiego. Komitet wybrał zastępcą przewodniczącego inż. Dudeka, a następnie subkomitet złożony z 5 osób i komisję techniczną z 3 osób, mającą za zadanie opiniowanie podań o pożyczki na budowy.

ZJAZD WYCHOWANKÓW KS. KUZNOWICZA. Z okazji 30-lecia istnienia Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie — Komitet Organizacyjny apeluje do wszystkich b. Członków Związku, by zechcieli nadesłać swe adresy do sekretariatu Związku, w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2., oraz by zechcieli wziąć udział w Zjeździe, jaki z tej okazji odbędzie się w dniu 8 grudnia br. Zjazd rozpocznie uroczyste nabożeństwo w kaplicy gmachu związkowego przy ul. Skarbowej L. 2, o godzinie 8 rano.

LUX TORPEDA DO BIELSKA wyjechać będzie można z Krakowa w poniedziałek, 7 bm. o godzinie 17.16. Powrót we wtorek, 8 bm. o godzinie 21.59. Cena biletu zł. 7.50. Bilety sprzedaje kasa zagraniczna na dworcu i „Orbis“.

TRZY ZDERZENIA. Wczoraj na ulicach miasta wydarzyły się trzy karambole. Na ul. Kopernika samochód, prowadzony przez J. Radzyńskiego wpadł na dorożkę konną. Na ul. Kalwaryjskiej wóz ciężarowy, powożony przez Wł. Kuklińskiego zderzył się z tramwajem. Wreszcie na ul. Karmelickiej uległy zdrzeniu przy wymijaniu tramwaju dwie taksówki prowadzone przez kierowców Picca i Kornhausera.

NIESOLIDNY PRZEDSTAWICIEL firmy Knor z Poznania, Leon Kalka, skazany został przez Sąd w Krakowie za sprzeniewierzenie 5 tys. zł. na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

——:000:——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 4 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

——*——

Zawiadomienia i komunikaty

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W czwartek, 3 bm. o godzinie 18 w sali Seminarium filozoficznego (ul. Piłsudskiego 4, I p.) doc. dr Stef. Harassek, wygłosi odczyt p. t.: „Znaczenie idei autonomii dla estetyki Kanta“.

Z PERSPEKTYWY JEDNEGO ROKU. — Pod powyższym tytułem o pracach Obyw. Komitetu Czystości w Krakowie wygłosi pogadankę dziś we czwartek, 3 bm. o godzinie 16 przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej przewodniczący Komitetu prof. U. J. dr. Fr. Walter.

O TEATRZE RUMUŃSKIM. Staraniem Tow. Polsko-Rumuńskiego w Krakowie odbędzie się w salach klubu społ. Rynek gł. 25, dnia 3 bm. w czwartek o godzinie 19-ej odczyt p. Duszy Czary z Bukaresztu, p. t.: „Powstanie i rozwój teatru rumuńskiego“.

ZEBRANIE LEKARZY W SPRAWIE PODATKÓW. Obwód Krak. Związku Lekarzy organizuje dnia 3 bm. o godzinie 19.30 w sali Krak. Tow. Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4, ogólne zebranie informacyjno-dyskusyjne lekarzy z nast. porządkiem dziennym: 1. Omówienie przepisów w ordynacji podatków, 2. Sprawa wymiarów podatków lekarzom.

—— 0-0-0 ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 3. XII. „Kariera Alfa-Omegi“.
Piątek, 4 grudnia: „Kariera Alfa-Omegi“.
Sobota 4 grudnia „Arcyszofer Ewa“.

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Rok 2000“.
SZTUKA: „100 pociech“.
UCIECHA: „Tylko ty“.
STELLA: 1. Bolek, Lolek (Dymsza); 2. Ja się brzydzę brydżem.
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach“.
ADRIA: Katarzynka. — Sześć lat miłości.
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“, oraz rewia p. t.: „Ach ta miłość“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1 grudnia br. „Książę Woroncew“ — Brygida Helm.

NYOTA INYOKA, fenomenalna tancerka hinduska, wystąpi u nas w niedzielę 6 bm. w Starym Teatrze.

ZILAHY LAJOS. 2

Noc na ławce w parku

Tłumaczył z węgierskiego **Tormay Arpad**

Umilkli na chwilę, po czym Danielek mówił:

— „Kochałem się w jednej pannie. Wszystkie pieniądze wydawałem na kwiaty. Mimo to nigdy nawet nie pozwoliła nawet, bym dotknął jej rąk. Tak się mną brzydziła, że robiło się jej zimno, kiedy mnie zobaczyła, a przecież wierz mi, Stefanie, nie jestem złym człowiekiem; mimo to jestem tak strasznie nieszczęśliwym. Jakże szczęśliwi są inni ludzie! Często przypominałem sobie ciebie, Stefku, kiedy tam mieszkaliśmy razem w Berynii — pamiętasz? Ja byłem małym, bladym, dzieckiem i inni mnie zawsze bili. Gdy wyszedłem na ulicę, zaraz zaczęli krzyczeć za mną. W szkole zawsze siedziałem z założonymi rękami, jednak dyżurujący kolega oskarżał mnie przed profesorem: „Daniel Nagy hałasował“. Nie każdy jednak pluł i bił. Tylko ty byłeś dla mnie dobry, Stefku. Kiedy zobaczyłeś mnie na ulicy nie raz mówiłeś: „Chodź, Danielku, pobawimy się“. I wtedy wchodziliśmy do waszego wielkiego ogrodu... Pamiętam wasz pałac o licznych klombach, o piaszczystych ścieżkach! Bawiliśmy się: niekiedy tam, w waszym ogrodzie, byłem szczęśliwy. Ty żałowałeś mnie, ty nie dokuczałeś mi nigdy...“

Młody hrabia rozczulił się, poklepał Danielka po ramieniu.

„Ja zawsze zazdrościłem ci, Stefku! ciągnął dalej Danielek... Jaki szczęśliwy jesteś, jak inne twoje życie, jakie piękne ubrania nosiłeś i jak pięknego małeś kucyka. Słowem, świat cały do ciebie należał. Jakżeż inaczej mówili z tobą i profesorowie i jakim autorytetem byłeś dla chłopców. Każdy cię kochał, każdy entuzjazmował się z tobą; jakżeż zakochane były w tobie panienki! Czy pamiętasz bal studencki? A po tym, kiedy zdaliśmy maturę, ty też udałeś się do Pesztu. Raz spotkałem się z tobą nad brzegiem Dunaju. Schowałem się, gdyż wstydziłem się mego wytartego ubrania i podartych butów. Podążyłem za tobą i towarzyszyłem ci, jak cień. Prowadziłeś sporego doga na smyczy owiniętej dokoła ręki, na której miałeś żółte rękawiczki. Byłeś tak elegancki, tak pięknym i promieniującym, że damy, które tam w słońcu siedziały na krzesłach z szeroko otwartymi oczami odwracały się za tobą i szeptały pochylone ku sobie. A potem widziałem twoją fotografię wystawioną na ulicy Váci. Ludzie gromadzili się tam i podziwiali. Byłeś sfotografowany w garniturze tenisowym. Przypatrując się wystawie, usłyszałem jak jedna dama odezwała się do drugiej: „to jest najpiękniejszy mężczyzna, jakiego kiedykolwiek widziałam!“ Każda kobieta pragnęła być twoją, nawet te, które cię nie znały. Pewnego razu przemknęło obok mnie auto, w którym ujrzałem ciebie w towarzystwie najpiękniejszej artystki. Razu pewnego znów zaglądnąłem przez żaluzje do jednej kawiarni; zobaczyłem, jak spożywałeś kolację w towarzystwie kobiety przy czerwonym blasku lamp elektrycznych. Kobieta ta tak była piękną, że serce moje bić przestało. Piliście szampan. I wtedy to zawsze przypomina mi się moje obdarte życie. Brudny, podarty mój kołnierzyk tak mi palił szyję, i tak mię gniotły moje dziurawe buty, jak jakieś nagniotki. Wijąc się w bólu, podążyłem do domu i z męki zacząłem kąsać ręce z żalu, że ja nawet sukni takiej kobiety nie mogłem pocałować. Jestem tak brzydki. Jak noc. Każdy mnie nienawidzi, każdy mną pogardza; więc czyż warto mi żyć?“

Zamilkł Przemówi. hrabia.

„Rozumiem tę przykrość, ale posłuchaj mię Danielku. Za to, mój synu, nie wolno umierać. Popatrz; dam ci pieniadze, dam ci wszystko co tylko mam przy sobie. Masz 1.000 zł. — przyjmij je — sądze, że możesz je przyjąć ode mnie. Kiedyś jak będziesz miał dużo pieniędzy, to je zwrócisz. U mnie nie odgrywa to żadnej roli, gdyż i tak wydam to na karty, a za to ty możesz się pięknie ubrać i zdać egzamin. Mój kochany, nic sobie nie rób z kobiet; niech cię ludzie nic nie obchodzą. Gdy po tym będziesz miał pozycję społeczną ożeń się z jakąś dobrą, uczciwą panienką. To, że jesteś brzydki, to nie jest ważne. Na początku tylko trudno, potem się ludzie przyzwyczają i wtedy już życie jest takie, jakby przed tym nic nie było. Weź pieniądze i nie rób głupstwa. Rewolwer zostaw tutaj“.

Wcisnął mu pieniądze do kieszeni. Danielek zaś oparł się o ramię przyjaciela i wybuchnął płaczem. Hrabia poklepał go czule po ramieniu.

„No idź spokojnie do domu, połóż się do łóżka i wypocznij. Jutro udaj się do biura. Idź już... idź Danielku, serwus“.

Danielek jeszcze przez chwilę ściskał kurczowo ręce przyjaciela, a potem zatrzymując się mówił:

„Niech cię Bóg błogosławi... dziękuję“...

Przy ostatnim słowie odwrócił głowę. Potem ruszył naprzód cicho. Powoli znikł między drzewami w ciemności nocy.

Hrabia siedział na ławce i długo patrzył za oddalającym się. Kiedy już Danielek znikł mu z oczu i hrabia został sam, oparł głowę na ręce i siedział tak długo, bardzo długo...

Po tym pod marynarkę wsunął pistolet Danielka i wystrzałem w serce pozbawił się życia.

K O N I E C.



Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 1302/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Lubicz Nr. 26. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dra Aleksandra Rolanowskiego, składających się z maszyny do pisania „Adler“, urządzenia domowego, obrazów, etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 listopada 1936 r.

Wierz.: J. Taborówna.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy.
Dnia 28 listopada 1936
Km. 362/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sadu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Marjana Stefana Artwińskiego, działającego przez Mgr. Mütza i Dra Rozwadowskiego adwokatów w Tarnowie, Zofji Sroka, działającej przez adwokata Cymbrowskiego w Świętochłowicach, oraz Zofji Kulowej działającej przez Dra Józefa Golonia adwokata w Pilźnie, odbędzie się **dnia 4 stycznia 1937 o godz. 14.tej** w Łękach Górnych ad Pilzno licytacja:

1. traktora marki „Fordsohn“ i 1. sikawki oszacowanych na kwotę 2.500 zł., oraz 180 q. ziemniaków oszacowanych na kwotę 576 zł., będących własnością Jana i Haliny Artwińskich w Łękach Górnych.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy
Jan Rychter.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 3002/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1936 r. o godzinie 11.30 w Krakowie, przy ul. Straszewskiego L. 12. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Masy spadkowej po śp. Alfredzie Böhnelu, do rąk Stanisławy z Młynarskich Böhnelowej ruchomości, a mianowicie: fortepian Stalchemmer, obraz w złoconych ramach Kossaka „Ułan na koniu“ i inne, szafa biblioteczna oszklona.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 1 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) **Jan Białas.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Dnia 1 grudnia 1936.
Sygn. VI. Km. 1811/36.
Wierzyciel: Dr. Alojzy Szczepański i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1936 o godz. 13.30 w Krakowie przy ul. Kamiennej 8 (Fma W. Bujański) odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława i Aleksandry Balickich, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) **Józef Maczek.**

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.